Nr. 292. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 9 Grudnia 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	840 „ — „	420 „ — „	210 „ — „	70 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kuczera i A. Salamonowa), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Ruppauera ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 6·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 10·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 15 — od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 9 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Liga narodów i sprawy polskie

Wrażenia z pierwszych posiedzeń Ligi narodów.

(Korespondencja »N. Reformy«).

Paryż, 30 listopada.

Korzystając z chwilowego przyjazdu p. Doermana, członka naszej delegacji przy Lidze narodów, który poprzednio odgrywał odpowiedzialną rolę w naszej podkomisji dla spraw gdańskich podczas swych rokowań w Paryżu, zwróciłem się do niego z prośbą o skreślenie mi swych wrażeń z pierwszych posiedzeń Ligi narodów.

— Nie trzeba zbyt wiele wymagać od pierwszych posiedzeń — odpowiedział mi ze zwykłą mu żywością. Liga narodów stawia dopiero pierwsze kroki. Ludzie się zbliżają, zapoznają, starają się ocenić i zbadać. Tyle ras i narodów z najdalszych końców świata wysłało swych reprezentantów do Genewy... Stąd pewna ostrożność — wymiana nieco przesadnych komplementów i grzeczności — »un assaut de courtoisie«, jak powiedział jeden Francuz. Nie dziwmy się. Jest to pierwsza może próba nawiązania kontaktu w takich warunkach i na taką skalę. Delegacje są obsadzone nadzwyczaj poważnie. Szereg pierwszorzędnych indywidualności zdołało się już zaznaczyć. Wymienię tu kilku z tych, których poznałem lub którzy już zwrócili na siebie uwagę po pierwszych przemówieniach. Znakomicie prezentuje się delegacja francuska z godnym prezesem Rady Wykonawczej p. E. B o u r g e o i s na czele, z pp. Viviani i Hanotcaux. Uznanie ogólne pozyskali sobie przewodniczący obradom Belgijczyk p. Hymans, nasz gorący przyjaciel i czcigodny p. Ador, prezes Czerwonego Krzyża podczas wojny, Szwajcar. Z Anglików wymieniłbym Balfoura, lorda R. Cecila, Barnesa, barzo wybitni są: Tittoni, F. Nansen, Branting, Quinones da Leone, Politis. I jakie zgromadzenie typów i ras. Tu baron Ishii (referent w sprawie gdańskiej) i markiz Hajashi — Japończycy, tam Chińczyk W. Koo, którego rodzina ma za sobą — niewiele, bo zaledwo 2.500 lat historji, owdzie wspaniały maharadża Nawaraharu Vibhai Banotsching, książę perski.

— Więc zdaniem pańskiem — przerwałem tok rozpamiętywań uprzejmego rozmowcy, w obawie przed zatopieniem czytelników »Nowej Reformy« w nawałnicy nazwisk i imion, brzmiących coraz egzotyczniej... — rokuje to dobre nadzieje?...

— O tak, bardzo dobre. W zgromadzeniu całem panuje prąd szczerego zapału, najlepszych chęci i poczucia wspólnoty interesów ludzkości. Trudności są olbrzymie, ale czuje się, że rzecz ta będzie wzrastała i potężniała. Są spory, różnice w zapatrywaniu się na metody. Wszyscy uznają żywiołową potrzebę organizacji międzynarodowej, jaką jest Liga narodów. Opinja całego świata pójdzie za nią. Już dziś jest to potęga, z którą poważnie będą się wszyscy liczyli. Zwłaszcza, gdy zrównoważy się dzisiejszą w Lidze preponderancję mocarstw.

— A rola delegacji polskiej? Nie bez zdziwienia czytaliśmy tutaj, że w liczbie wiceprezesów Walnego Zgromadzenia znalazł się np. p. Benesz, gdy o Polakach głucho.

P. Doerman uśmiechnął się zlekka.

— P. Benesz jest niezłym dyplomatą. Ale chodziło tu przedewszystkiem o to, że Czecho-Słowacja mało ma sprzecznych interesów z dzisiejszymi członkami Ligi narodów, wielu zaś z nich umiała pozyskać umiejętną polityką handlowo-ekonomiczną. Co do nas, celowo nie szukaliśmy żadnych miejsc honorowych. Prowadzimy jeszcze wojnę, sprawa wileńska stawia nas chwilowo w pewnym zatargu z Radą Wykonawczą Ligi narodów. Pozatem podnoszono przeciwko nam tylokrotnie zarzuty imperjalizmu i wojowniczości, acz niesłusznie, że uważaliśmy za wskazane taktycznie pozostanie nieco na uboczu, aż do uregulowania przynajmniej pewnych konfliktów bieżących.

— Jak tedy przedstawia się nasz udział w życiu organizacyjnem Walnego Zgromadzenia?

— Obfity porządek dzienny Walnego Zgromadzenia przydzielono do opracowania sześciu komisjom. Z naszej strony należą do komisji:

1) organizacji ogólnej (prezes Balfour, wiceprezes W. Koo — Chiny) — Paderewski, zast. p. B. Winiarski;

2) organizacji technicznej (sprawy finansowe i ekonomiczne, prezes Tittoni, wiceprezes T. Jonescu — Rumunja) — Doerman;

3) organizacji jurydycznej (trybunał międzynarodowy) prof. Sz. Askenazy, zast. p. B. Winiarski;

4) budżetu Ligi narodów (prezes Quinones da Leon — Hiszpanja, wiceprezes Restrepo — Kolumbja) — p. Wielowieyski;

5) przyjmowania nowych państw (prezes Huneus — Chili, wiceprezes Blanco — Urugwaj) p. B. Winiarski;

6) rozbrojenia i mandatów (prezes Branting, Szwecja, wiceprezes Agnerro — Kuba) — Paderewski, zast. p. Wielowieyski.

Ale p. Doerman za godzinę wyjeżdżał. Nie pozostało tedy nic innego, jak podziękować w imieniu »Nowej Reformy« za garść ciekawych wrażeń i informacyj.

Dr E. W......cki.

INTERPELACJA BARNESA I MOWA PADEREWSKIEGO.

»East Express« podaje obecnie w dłuższem streszczeniu interpelację Barnesa, wniesioną na posiedzeniu Ligi Narodów w sprawie wojny Polski z sowietami. Jak wiadomo, Barnes w długim wywodzie, ujętym w formę interpelacji, czynił Ligę odpowiedzialną za to, że nie wystąpiła z interwencją w chwili, gdy armja bolszewicka szła na Warszawę. Interpelant oświadczał się z sympatjami dla Polski i podkreślił przyjaźń swoją i swojego narodu dla naszego państwa. Czynił jednak Polskę odpowiedzialną za jej postępowanie. Polska będzie najlepiej zabezpieczona, gdy będzie miała za sobą opinję całego świata. Barnes zapowiadał, że na wiosnę wojna **wybuchnie na nowo i będzie zaraźliwą, jak tyfus.** Rada Ligi powinna użyć całego swojego wpływu, aby pokój na świecie utrwalić.

Przewodniczący Ligi, B o u r g e o i s podniósł, że Liga nie interweniowała między Polską i sowietami, ponieważ żadna z tych stron do niej się nie odwołała. Bez rezultatu zresztą pozostały rokowania, które Rada Ligi wdrożyła z rządem sowietów, zajął on bowiem niejasne stanowisko. Interwencja Ligi nie miała w tych warunkach widoków powodzenia.

Zabrał potem głos Ignacy P a d e r e w s k i i wygłosił dłuższą mowę, w której starał się wykazać, że Polska od początku swego odrodzenia zagrożona była wojnami, których nie wywołała, lecz musiała się bronić. To jej winą — mówił Paderewski. — Podczas gdy z tej strony naszego kontynentu działania wojenne dobiegały już końca, podczas gdy napastnicy czynili ostatnie konwulsyjne wysiłki przeciwko ostatecznemu ich zgnieceniu — w tym samym czasie powstała olbrzymia w swej grozie potęga, może bardziej straszna i bardziej niszcząca nawet niż sama kończąca się wielka wojna. Potęga ta mogła rosnąć, mogła rozszerzać się, mogła działać nie spotykając na swej drodze żadnych przeszkód, jak **tylko opór ze strony Polski.**

Polska, zaledwie powołana do życia, zaledwie powstała z mroków grobu — musiała bronić się przeciwko tej nowej potędze. Polska broniła się jak mogła i dziś możecie być świadkami rozdzierającego serce widowiska jedynego może na całym świecie — owych 13 i 14 letnich dziewcząt i chłopców, którzy już zdążyli stać się ofiarami swego gorącego patrjotyzmu — dzieci okaleczonych, dzieci o kulach, najmłodszych, odkąd istnieje świat, inwalidów wojennych. Czy więc w ten sposób czyni się podbój terytorjalny? Z dziećmi? Czy taką jest polityka imperjalistyczna?

Paderewski zastrzegł się przeciw insynuacjom, jakoby Polska nie wypełniała przyjętych w Rydze warunków preliminarnych. Polska — mówił — żywi niezachwianą nadzieję, a także jak najgorętsze pragnienie, aby rokowania doprowadzić do pomyślnego końca. Skoro pokój zostanie zawarty, rząd z pewnością pozostanie wierny swoim zobowiązaniom. Rząd postanowił wypełnić wszystkie podpisane warunki, uważając, że komukolwiek zostało dane jego przyrzeczenie, musi ono być dotrzymane.

Polska nie chce wojny, wylała ona zbyt wiele krwi, zbyt wiele cierpiała. Naród polski, który umie tak gorąco bronić swojego dobra, dąży obecnie jedynie do pokoju, niczego innego nie pragnie jak tylko pracować i mieć tę trochę radości po 6 latach żałoby i smutku. Ktokolwiek będzie posądzał Polaków o inne aspiracje, uczucia i pragnienia, ktokolwiek mówić będzie o celach imperjalistycznych — popełni niesprawiedliwość. Ale co uczynimy, **gdy wojna wybuchnie na nowo?** Oto odpowiedź: nie na Polsce ciążyć będzie hańba nowej zbrodni. Chcemy pokoju, ale gdy się stanie nieszczęście, będzie ono również nieszczęściem dla was wszystkich, Panowie. Polska wypełni całkowicie swą misję i swe obowiązki. **Będzie broniła swej niepodległości** i nie przyjmie nigdy warunków, niezgodnych z honorem.

Reprezentant Szwecji, dr Nansen, zapewniał, że uczucia wszystkich członków Rady przepojone są **ogólną sympatją dla Polski.** Jestem pewien, — zakończył Nansen, — że gdyby Rada zastosowała środki zapobiegawcze już w maju r. b., Europa znajdowałaby się obecnie w stanie pokoju. Polska bynajmniej nie była niechętną względem akcji Ligi narodów. Należy żałować, że nie przeprowadzano przedtem takiej dyskusji, jak obecnie.

Rozłam w Lidze narodów?

Genewa, 8 grudnia (PAT). Szw. ag. (tel.) Na onegdajszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów załatwiono sprawę wystąpienia delegacji argentyńskiej. Mimo nieobecności wnioskodawcy poddano pod obrady wniosek argentyński, **domagający się dopuszczenia wszystkich państw do Ligi narodów.** Po krótkiej dyskusji odesłano do komisji ów wniosek, komisja zaś na najbliższem posiedzeniu Ligi narodów ma złożyć sprawozdanie. Wniosek kanadyjski, domagający się skreślenia art. 10 ustawy Ligi narodów załatwiono w ten sposób, że przedstawiciel Doherty zgodził się na przekazanie tego wniosku komisji dla poprawek.

Genewa, 8 grudnia (PAT). Delegacja argentyńska jeszcze nie odjechała. Jej wystąpienie nie wywarło dotąd żadnego wpływu na przebieg prac w komisjach i na plenarnem zebraniu Ligi narodów.

Waszyngton, 8 grudnia (PAT). Senator Lodge oświadczył w sprawie decyzji Argentyny w stosunku do Ligi narodów, że zdaje mu się, iż kilka narodów reprezentowanych obecnie w Genewie, doszło z tych samych powodów, co przed dwoma laty Ameryka, do przekonania o potrzebie **przekształcenia Ligi narodów.** Senator dr Knox oświadczył, że przez wystąpienie Argentyny **rozpoczął się nieuniknony rozłam.**

Śląsk Górny w dobie rozstrzygającej

TAJNE BOJÓWKI NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 8 grudnia (PAT). »Oberschl. Grenzzeitung« ogłasza dzisiaj sensacyjny artykuł o **nowych niemieckich tajnych organizacjach wojskowych na Górnym Śląsku.** Po nieudałym niemieckim zamachu zbrojnym w sierpniu r. 1919, przeważna część bojowców uciekła z Górnego Śląska poza linję demarkacyjną. Tam skoncentrowano ich w tak zwanych obozach uchodźców we Wrocławiu, Brzegu i powiatach, graniczących z terenem plebiscytowym. Nazywają bojówki rozmaicie, np. Ostschutz, Selbstschutz, Kampforganisation des deutschen Schutzbundes itd. Nadmienić należy, że Deutscher Selbstschutz z centralnym zarządem w Berlinie zajmuje się sprawą organizacji transportów **emigrantów górnośląskich do głosowania.** Wszystkie bojówki niemieckie **podlegają komendom wojskowym** w Wrocławiu, Brzegu, Iglicy, a zwłaszcza w Brzegu jako najbliżej terenów plebiscytowych położonych. Zaznaczyć należy, że w Brzegu stoi na czele tamtejszych sił wojskowych jen. Hofer, który stłumił powstanie górnośląskie w roku 1919. Bojówkami kierują **oficerowie pruscy, zwolnieni specjalnie do tej służby,** a dla pozoru zajęci na Górnym Śląsku w różnych przedsiębiorstwach rządowych lub prywatnych, w wielkich majątkach ziemskich i przedsiębiorstwach przemysłowych. Główne kierownictwo tej akcji koncentruje się we Wrocławiu **w 6-tej komendzie jeneralnej,** tak zwanym wydziale O. S., na czele którego stoi kapitan ks. Hohenlohe na Raciborzu, pochodzący z Górnego Śląska, ten sam, który przez rząd polski zamieszczony został na liście tych oficerów niemieckich, **którzy za zbrodnie wojenne, popełnione w Polsce, mają być wydani.** Członkowie bojówek niemieckich są przeważnie byli żołnierze niemieccy, zwolnieni ze służby, a dla pozoru umieszczeni jako rzekomi robotnicy w majątkach ziemskich i fabrykach. Głównym elementem bojówek są jednak **niemieccy kolejarze,** którzy są znakomicie zorganizowani. Oddają oni organizacji bojówek bardzo ważne usługi, zwłaszcza w transporcie broni na Górny Śląsk. Stwierdzono, że przewożą oni broń i ammunicję, ukrytą pod węglem w węglarce przy parowozie. Na granicy terenów plebiscytowych, gdy odbywa się rewizja pociągów, ów parowóz oddala się dla zaczerpnięcia wody lub dla jakiejś innej ważnej przyczyny i w ten sposób unika rewizji. Na kolejarzy liczy się najwięcej przy transporcie bojówek na Górny Śląsk. Poza ruchem kolejowym zorganizowano intensywny ruch automobilów. Utworzono na Górnym Śląsku spółkę automobilową, która przewozi pasażerów, i tą też drogą przewozi się bojowców oraz broń. »Oberschlesische Grenzzeitung« zapowiada, że w dalszych artykułach ogłosi nazwiska wmieszanych w tę sprawę Niemców, przebywających na Górnym Śląsku. Nowe te rewelacje o zreorganizowaniu niemieckiej tajnej organizacji wojskowej na Górnym Śląsku potwierdzają przypuszczenie tutejszych miarodajnych czynników polskich, oparte zresztą na dokumentach i informacjach, że Niemcy przygotowują się do plebiscytu zbrojnie i że postanowili oni jednocześnie rozstrzygnąć sprawę przynależności Górnego Śląska z bronią w ręku.

KRWAWY WIEC RENEGATA.

Bytom, 8 grudnia (PAT). Niedzielny wiec ks. proboszcza Ulitzki miał **krwawy przebieg.** Na wiec przybyło także sporo Polaków, by usłyszeć wywody tego niemieckiego agitatora plebiscytowego. Kiedy ks. Ulitzka zaczął **napadać na Polskę, odezwały się na sali głosy protestu.** Wtedy członkowie organizacji bojowej niemieckiej, pod których ochroną przybył ks. Ulitzka do Zabrza na wiec, stojąc na stołach i obserwując zebranych, wskazywali policji protestujących, ta zaś wyprowadzała ich z sali **i biła do krwi przy pomocy bojówek. Około 10 osób jest rannych.** Policja plebiscytowa, pod której opieką ks. Ulitzka odbywał wiec, pochodzi z poza Zabrza, przybyła razem z ks. Ulitzką. Wobec gwałtów tej policji i bojówek niemieckich Polacy zawezwali komendanta miejscowej policji plebiscytowej, aby wysłał policjantów Polaków do ochrony ludności polskiej. **Komendant odmówił, tłómacząc się, że policjanci Polacy świeżo przybyli, nie są jeszcze umundurowani.** Obiecał jednak dać telefonicznie rozporządzenie policji urzędującej na sali, aby się zachowywała zgodnie ze swojemi obowiązkami. Z tego wynika, że bądź co bądź policja zamiejscowa urzędowała na wiecu za jego wiedzą. Tymczasem rozeszła się szybko w Zabrzu wieść, że bojówka ks. Ulitzki pobiła Polaków. Wkrótce zebrało się około lokalu, w którym odbywał się wiec, przeszło tysiąc osób wyrażając swoje oburzenie z powodu bandyckiego sposobu prowadzenia wiecu przez ks. Ulitzkę, żądając wpuszczenia do sali. Ks. Ulitzka ze świtą i ochroną ulotnił się tylnem wyjściem. **Wiec zakończyli Polacy ostro potępiając ks. Ulitzkę i jego podjudzającą działalność agitacyjną.**

RENEGACI W SŁUŻBIE NIEMCÓW.

Bytom, 8 grudnia (PAT). Pismo »Wola Ludu«, założone i wydawane przez zamordowanego Kupkę za pieniądze niemieckie, poczęło w sobotę w dalszym ciągu wychodzić. Redaktorem jest obecnie niejaki **Bernard Żmuda, szpieg niemiecki, znany także w Warszawie i w Częstochowie, oraz w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Po powstaniu górnośląskiem udał się Żmuda do obozów uchodźców w Częstochowie, jeździł także do Warszawy i Sosnowca, szpiegując na rzecz Grentzschutzu niemieckiego. Kiedy przekonano się o jego roli szpiegowskiej i prowokatorskiej, **aresztowano go i osadzno w więzieniu w Będzinie, skąd uciekł.** Wobec Niemców udawał w swojej akcji szpiegowskiej ważną figurę, a mianowicie, że jest referentem prasowym do spraw zagranicznych przy naczelnem dowództwie. »Wola Ludu« wydawana jest za **pieniądze niemieckie** w ilości 100.000 egzemplarzy i rozrzucana **za darmo,** występuje przeciw Polsce, nie zachwala jednak Niemców. Ro-

Rozwiązanie legendy maciejowickiej

W literaturze obcej i polskiej przechowywała się długo legenda, że Kościuszko, padając ranny z konia pod Maciejowicami, miał zawołać: »F i n i s P o l o n i a e«! Według innej wersji miał powiedzieć te słowa przy oddawaniu pałasza zwycięskiemu Fersenowi. Źródłem legendy była urzędowa gazeta pruska »Südpreussische Zeitung«, wychodząca w Poznaniu podczas powstania Kościuszkowskiego. Wiadomość powtórzyła zaraz dla użytku polskich czytelników »Gazeta południowo-pruska« (z datą 24 października 1794). Legenda rozszerzyła się szybko po Europie, już w roku 1797 pojawia się w Szwecji. Ze strony polskiej pierwszą bodaj publiczną na nią odpowiedzią była pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła«, pochodząca z roku 1797.

Mimo niedorzeczności legendy, puszczonej w obieg przez pruskie czynniki oficjalne, mimo nieistnienia jej w niemieckich i francuskich opisach bitwy maciejowickiej, pochodzących z lat między 1794—1800, nie przestawała ona krążyć, w połowie XIX. wieku stała się przedmiotem polemiki i fałsyfikatu L. Chodźki, sprawiała nieco kłopotu nowszym historykom polskim, aż wreszcie obecnie została wyjaśnioną i rozwiązaną przez prof. J. Tretiaka *), który do dawniejszych argumentów dołączył nowy, albo raczej zapomniany i pominięty nawet przez Korzona i Askenazego, przez co rzecz ostatecznie wyświetlił.

Dawniejsze argumenty przeciw legendzie były następujące: »Kościuszko nie mógł powiedzieć słów: »K o n i e c P o l s k i« przed Fersenem, gdyż wobec stwierdzonego zgodnie przez wielu najpoważniejszych naocznych świadków faktu przyniesiony przez Kozaków do Fersena Kościuszko z rozciętą czaszką był nieprzytomny i bezmowny i nie odzyskał mowy i przytomności aż dopiero nazajutrz po nieszczęsnej bitwie, t. j. 11 października. Jenerał Fiszer, adjutant Kościuszki, na jednej z t. zw. »trzech zmiętych kartek polskich« z 12 października zapisał: »Naczelnik przecie wczoraj znowu zaczął mówić. Rany jego odjęły mu były zupełnie przytomność«. Nie mógł też Kościuszko wymówić tych słów, gdy padał ranny z konia. Bo gdyby nawet przypuścić — pisze prof. Tretiak — że Kościuszko wbrew swojej naturze, tak nieskłonnej do głośnych monologów, wydał ten okrzyk łaciński, jeszczeby niedorzeczność legendy nie była mniejsza, bo ci, którzy go słyszeć mogli, to jest ścigający go Kozacy, ani zrozumieć, ani powtórzyćby tego okrzyku nie potrafili.

Prof. Tretiak przypomniał obecnie trzeci argument, zanotowany przez Niemcewicza i drukowany w »Przeglądzie poznańskim« (t. XXV., 1858 r.) p. n.: »Podróż J. U. Niemcewicza z Petersburga do Ameryki w roku 1796, z francuskiego oryginału na język polski przełożona«, niedopatrzony do tej pory przez zawodowych historyków. W owym dzienniku podróży Niemcewicz zapisuje następujące słowa o pierwszem spotkaniu z Kościuszką po uwolnieniu przez cara Pawła:

»Od owego nieszczęśliwego dnia, w którym naszej wolności pozbawieni zostaliśmy, to jest od 26 miesięcy, ujrzeliśmy się po raz pierwszy bez świadków. Obejrzawszy się naokoło, czyli, kto z tyłu lub obok pojazdu nie podsłuchuje nas, zaczęliśmy mówić z sobą otwarcie, o niewoli naszej ojczyzny, o naszych osobistych cierpieniach i o tem wszystkiem, co się do nich ścigało. Kościuszko dwa zwierzenia mi uczynił, które tu umieszczę. Podczas bitwy maciejowickiej, gdy już wszystko było stracone, i gdy Kozacy już, już go uchwycić mieli, włożył on pistolet w usta, pociągnął za cyngiel, lecz krucica nie wypaliła. W początkach zaś swego uwięzienia w fortecy petersburskiej tak mu życie zbrzydło, że chciał się głodem umorzyć...« — Więc nie wykrzykiem: »F i n i s P o l o n i a e« — dodaje do tych słów prof. Tretiak — kończyła się owa tragedja, ale gestem Naczelnika, gestem, który wskazywał, że chce być wiernym przyjętemu wraz z innymi patrjotami hasłu: Śmierć albo zwycięstwo! i nie chce przeżyć klęski narodu.

W jaki sposób legenda mogła utrzymywać się wśród społeczeństwa polskiego? Po puszczeniu jej w świat przez Prusaków, rozpowszechniała się, ale nikt z poważniejszych historyków nie notował jej, więc nie wszczynano polemiki, nie próbowano nawet zastanawiać się nad jej prawdopodobieństwem. Ale raz rzucona w świat, miała odżyć na nowo wśród Polaków na emigracji. Legendarne słowa Kościuszki stały się aktualne po nowej klęsce, po katastrofie listopadowej. W drugim tomie »Wieczorów pielgrzyma« z roku 1842 przypomniał je Stefan Witwicki, a stąd rozeszły się po emigracji, wywołując sprzeciwy i apokryf Chodźki: rzekomy list Kościuszki, zaprzeczający całej legendzie.

Prof. Tretiak pierwszeństwo przypomnienia legendy przypisuje Słowackiemu, powołując się na ustęp polemiczny z »Beniowskiego«, w którym czytamy: »Ha — to mię przestrasza — Kościuszko przeczuł was, krzycząc: s k o ń c z o n a! Z krzyża swojego krzyknął tak — a wasza pierś to opiera, z tą myślą umiera...« Beniowski wyszedł istotnie na krótko przed »Wieczorami pielgrzyma«, ale strofa Słowackiego ma charakter polemiczny, korzysta z legendy, nie wołając się w jej prawdę historyczną. Inaczej Witwicki. Ale i Witwickiemu nie można brać tego za złe, bo słowa nie ubliżały pamięci Kościuszki, gdyby je był nawet w chwili rozpaczy wypowiedział. Chwila katastrofy listopadowej musiała odświeżyć legendę, bo wysunęła na nowo samo zagadnienie istnienia Polski. Przecież tak niedawno, gdy Moskale podchodzili pod Warszawę, gdy wszystko zdawało się stracone, słyszało się nieraz od ludzi: »Ha, to już będzie finis Poloniae«. Rzekome słowa Kościuszki przypominały się znowu samą siłą rzeczy, nie ubliżając tym, którzy je wypowiadali na nowo w bólu patrjotycznym.

W tym punkcie tkwi właśnie słaba strona cennej rozprawy prof. Tretiaka. Wysunął on poprostu skargę przeciw Słowackiemu, czyniąc go jakoby winowajcą za słowa, pomieszczone w Beniowskim, przeciwstawiając go Mickiewiczowi, słowem, posługując się temi wszystkiemi sposobami, które były już znane w pamflecie jego o Słowackim. Tymczasem szczegół ten dla danej kwestji miał tylko podrzędne znaczenie, mógł być bez szkody pominięty, a jeżeli już miał być przypomniany, należało go podać w rzeczowem oświetleniu historyka, a nie kręcić biczyk z piasku, jak to niepotrzebnie uczyniono, rozdymając strofy boleści patrjotycznej w oskarżenie!

Interesująca jest też historja z apokryfem Chodźki. Chcąc zbić legendę, sfabrykował rzekomy list Kościuszki do historyka Ségura z daty Paryż 20 brumaire rok XII, to jest 31 października 1803, w którym go prosi, aby w nowem wydaniu swego dzieła pominął owo »f i n i s P o l o n i a e«. Prośba tem dziwniejsza, że Ségur w dotychczasowych edycjach swego dzieła wcale tych słów nie podawał, ani w wydaniu późniejszem tego nie uczynił, bo o niczem nie wiedział. Rzecz jeszcze ciekawsza, że nawet Korzon dał się wziąć na ten apokryf i w dalszym ciągu uwierzył Chodźce, że Ségur odnośne sprostowanie pomieścił, co się wcale nie stało, gdyż Kościuszko wcale do Ségura nie napisał. Dobry przyczynek do historji apokryfów i do potrzeby ostrożności w korzystaniu z »źródeł...«

Warto przypomnieć, że o podtrzymanie legendy starali się przedewszystkiem Niemcy, którzy byli jej autorami, a także Rosjanie. — W roku 1848 wyszła w Weimarze, a w r. 1850 w Berlinie broszura p. n. »F i n i s P o l o n i a e«; W roku 1850 ukazał się artykuł Johna Lemoinne w paryskim »Journal des Débats«, inspirowany przez poglądy pół-Rosjanina hr. de Saint-Priest, który wywołał sprostowanie w temże piśmie Wielkopolanina Tytusa Działyńskiego. Ponieważ jednak dziennik francuski poddał odpowiedź ostrej cenzurze, autor pomieścił ją w całości w paryskim »Gońcu Polskim« z 14 listopada 1850 roku.

W prawdziwość legendy wierzył Klaczko i Michelet, który napisał nawet »Légende de Kościuszko«, przełożoną przez Klaczkę na wspaniałą polszczyznę. Apokryf Chodźki, pomieszczony w r. 1862 w »Recueil des traités, conventions, manifestes etc. relatifs à la Pologne de 1762 à 1862«, zrobił przecież swoje. Usunął legendę z historjografji zagranicznej pierwej, nim ją obaliły argumenty rzeczowe, zaczerpnięte z analizy obu wersyj legendy i z głosów świadków naocznych. Z czego oczywiście nie wynika, że fabrykowanie apokryfów jest godne naśladowania. Z drugiej strony dalsze losy apokryfu Chodźki są wyborną próbką ludzkich pomyłek i niedokładności. Profesor Tretiak opowiedział o tem wszystkiem bardzo interesująco w swojej cennej rozprawie — choć bez uśmiechu pobłażliwości...

Dr Mi. Ja.

*) Józef Tretiak: »Finis Poloniae«! Historja legendy maciejowickiej i jej rozwiązanie. (Kraków, 1921. Nakładem Krak. Spółki Wydawniczej).

bota obliczona jest na rozbicie głosów polskich przy plebiscycie. Stwierdzono, że Żmuda dnia 29 listopada jeździł do Brzegów do tamtejszej centrali niemieckich bojówek na Górnym Śląsku, w sprawie dalszego wydawania »Woli Ludu«. Na czele tej centrali stoi niejaki porucznik Hohnis. Żmuda używa pseudonimu Scholz, podobnie jak używa pseudonimu renegat Pronobis, który podobnie jak Żmuda popełnił oszustwa pieniężne i ścigany był przez sądy za wykroczenia przeciw moralności.

BROŃ I AMUNICJA DLA BOJÓWEK NIEMIECKICH.

Bytom, 8 grudnia (PAT). W Harlelin pod Bytomiem skonfiskowano niejakiemu Kandzie 11 rewolwerów i mnóstwo amunicji. Kanda jest znanym niemieckim bojowcem. W Charzowie, w pobliżu Bytomia, znaleziono podczas rewizji w jednym ze sklepów 25 rewolwerów wielką ilość amunicji i 15 węży gumowych. Chorzów słynie jako siedziba niemieckich bojówek.

NIEMCY PRZECIW NOWEJ PROPOZYCJI PLEBISCYTOWEJ.

Berlin, 8 grudnia (PAT). Dziś zbierze się komisja dla spraw zagranicznych parlamentu, aby obradować nad propozycją koalicji w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Jak słychać z kół parlamentarnych, panuje jednomyślnie przekonanie, że Niemcy nie mają żadnego powodu do przyjęcia propozycji i że wogóle byłoby najlepiej obstawać przy sposobie głosowania, przewidzianym w traktacie pokojowym.

Ostatni cios Bułgarji.

(Korespondencja „N. Reformy").

Sofja, 15 listopada.

Bułgarja znowu w żałobie. Od kilku dni ustały wszelkie zabawy, koncerty i przedstawienia. Zachodni skrawek jej ziemi, ukochany Carybrod i Bosiljewgrad, które tak się wsławiły we wszystkich walkach o niepodległość i zjednoczenie ziem bułgarskich, przeszły dnia 6 listopada o godz. 10 z rana pod rządy serbskie.

Wypadek ten zasmucił Bułgarów prawie niespodziewanie. Jakkolwiek od pokoju w Neuilly wiedzieli oni, że ziemia ta przeznaczona została przez sędziów ententy na ofiarę i odłupienie za grzechy bułgarskiej armji bułgarskiej, która zamarzła w 1915 o zjednoczenie swych ziem. Były jednak oznaki pewne w ostatnich czasach, które wskazywały, że najmniejsza pod względem rozmiarów, ale najboleśniejsza krzywda Bułgarji da się jeszcze oddalić, lub przynajmniej złagodzić. Oto, specjalna międzysojusznicza komisja, która miała się zająć kwestją określenia granicy między Bułgarją a Jugosławją, uzyskała bardzo szerokie kompetencje, co do ewentualnych zmian w pierwotnym planie granicznym, który miał zawierać pewne niedokładności na szkodę Bułgarji. Było to określenie uzupełniającego pokoju w San-Remo, samo w sobie bardzo optymistyczne, postanowienia bowiem w Neuilly już same przez się były pogwałceniem praw narodowych Bułgarji, zabierającemu jej najwyższej etnograficzne terytorja bułgarskie. Mimo to Bułgarzy powitali komisję sojuszniczą radośnie, spodziewając się od niej pewnych poprawek na swoją korzyść. W Serbji zaś zaczęto już nawet rozgłaszać wieści, jakoby komisja odrazu zamarzyła swoją stronniczość względem Jugosławji, jakoby chciała poprawiać pokój w Neuilly itp.

Nie to jednak było główną przyczyną przygnębienia z okazji oddania Carybrodu i Bosiljewgradu do Bułgarji. Wszakże polityka samej Serbji do pierwszych dni listopada przedstawiała dosyć wikłotne, choć niejasne, nienawiści skłonności w kierunku zbliżenia się do Bułgarji. I powitanie bułgarskiego przedstawiciela w Belgradzie, ministra Kosty Todorowa, głośnego swego czasu przywódcy rewolucjonistów antyserbskich i antygreckich w Macedonji, gorącem uwielbianego orientacji, w której szerzeniu się zawarł nawet podczas wielkiej wojny — wystąpienie niektórych polityków serbskich w Sejmie i ton łagodniejszy pewnej części prasy serbskiej — wszystko to zdawało się zapowiadać nie rychłe, ale przecież widoczne zbliżanie się tak sobie tych dwu powaśnionych ze sobą, bratnich narodów słowiańskich.

Cios jednak przyszedł skądinąd — nie z przyczyn bezpośredniej nienawiści Serbów do Bułgarów. Źródłem jego była tym razem zachodnia polityka Jugosławji, taką fatalną przypieczętowana klęską dyplomatyczną — w głośnej ugodzie w Rapallo. Serbowie mierzyli w zachód, w najbliższe miejsce Włoch, w nierozerwalnym przez ... , który z ręki broni, ugodziła przed wszystkiem Bułgarję, zanim ku niej zwrócili się sami, w bardziej pokojowem usposobieniu, być może nawet — aby przygnować z częściowych pretensyj dla — świętego spokoju.

Zadośćuczynienia za dyplomatyczną klęskę na zachodzie postanowili sobie Serbowie na wschodzie, kosztem Bułgarji. Zapomnieli o danych obietnicach i zobowiązaniach. Nie uznawali nawet porządku międzysojuszniczej konferencji, która orzekła, że przewidziane dla Jugosławji ziemie bułgarskie mają pozostać pod zarządem dotychczasowym i nie mogą być obsadzone przez wojska serbskie wprzód, zanim się nie zakończą prace komisji granicznej. Serbowie powtórzyli tę samą historję, jaką przeprowadzili pod Celowcem (Klagenfurtem) w stosunku do Niemców, z tą tylko różnicą na korzyść swoją, że tam zadecydował o ich rządach plebiscyt i ruszyć się musieli z zajętej ziemi z powrotem, tu zaś wprost, wobec agresji w Neuilly nie pozwolili biednej Bułgarji nawet na ostatnią deskę ratunku: plebiscyt: Areopag nie pozwolił i wiedział, dlaczego nie pozwolił: plebiscyt byłby zwycięstwem Bułgarji, a zupełną klęską Serbji. Na to zaś nie mogła pozwolić powaga tej ostatniej, jako małej, ale wiernej sojuszniczki wielkich, choć mniej skrupulatnych w swej wierności sojuszników.

Mimo tych różnic zasadniczych między Celowcem austrjackim, a Carybrodem i Bosiljewgradem bułgarskim, i tutaj przyszło do pewnego konfliktu dyplomatycznego — przynajmniej dla pozoru, dla oka. Bułgarja zaprotestowała wobec państw ententy, ale wojska swego z władzą miast wycofała wobec wkraczających załóg serbskich. Przedstawiciele mocarstw urzędnicy dość szumny do marchu mówi rządu serbskiego i dosyć sentymentalną wizytę u bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, stwierdzając, jako żywo, fakt, że uchwała pokojowa była taka, a Serbowie postąpili owako. — że Bułgarzy mają wszelkie prawa po swojej stronie, ale Serbowie sobie zajęli ziemie wedle swojej kalkulacji, że postąpili więc niegrzecznie i mocarstwom ta cała historja nieprzyjemna... Ale — koniec końców — Serbowie na ziemi bułgarskiej zostali i rządzą.

Oto przyczyna ostatniego smutku Bułgarji. Smuci się ona boleśnie, bo te ziemie »chrobrych Carybrodczan« kochała, jak najmilsze dziecię, które ją wiodło w aureoli sławy i bohaterstwa poprzez wszystkie triumfy jej oręża, przez wszystkie zawody i nadzieje wolności i zjednoczenia. Tak smuci się Bułgarja i żałobę ubiera od października 1918 r., od katastrofy swej nad Wardarem, która otworzyła zupełnie wrota do swej stolicy i dała początek jej — zwycięstwu.

Bułgarja jednak nie rozpacza. Po dniach żałoby, łez, skarg i podzwonnego — zaczęły się dni gorączkowej, namiętnej niemal, systematycznej, wytrwałej pracy. I doprawdy, dzisiaj nie powiedziałby nikt, że Bułgarja blisko sześć lat przelewała krew, trzy wojny przeszła »szczęśliwe« — jedna zwycięska — dwie tragicznie nieszczęsne. Dziś — mimo licznych jeszcze śladów anormalnego życia, jak wszędzie w Europie i na świecie, mimo jaskrawych objawów przewrotu stosunków ekonomiczno-społecznych, pojęć, tradycyj — tu wszystko powróciło do dawnych swoich kolei i trybów. Naród pracowity, i zapobiegliwy jak mrówki, rzucił się do pracy ze wzmożoną energją. — zarył sochę w ziemię, ścisnął młot mocną dłonią — i wykuwa znowu od początku niemal swoją dolę — pełen wiary, spokoju i równowagi. Zaiste dziwny naród, mądry naród!

Grozew.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 8 grudnia.

Wczoraj przy licznym udziale radców odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które otworzył prezydent Federowicz, przedstawiając znaną i powszechnie uznawaną działalność humanitarno-społeczną instytucyj amerykańskich w Krakowie i całej Polsce. Mowca wskazał na prace amerykańskiego »Czerwonego Krzyża« i Towarzystwa walki z gruźlicą, które założyło przychodnię gruźliczną, dającą pomoc 245.000 osobom. Ponadto amerykańskie instytucje udzielają pomocy lekarskiej we wszystkich cierpieniach. Niezależnie od tego, amerykański »Czerwony Krzyż« dostarczył biednej ludności krakowskiej znacznej ilości artykułów spożywczych, odzieży i t. d. Prócz tego w Krakowie działa Y. M. C. A., spieszący z pomocą żołnierzowi polskiemu w różnych kierunkach. Dalej pracuje tu misja senatora Hoovera, która zaopatruje w artykuły spożywcze tutejszy oddział polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom, umożliwiając dożywianie 15.500 dzieci w Krakowie. Wkońcu misja metodystów, która niesie pomoc osobom, znajdującym się w niedostatku, a to w formie dostarczania pożywienia, opału, bielizny, oraz opieki moralnej. Świetna Rada — kończył mowca — oceni sama, jakie wielkie korzyści przynosi akcja ta naszemu społeczeństwu. To też sądzę, że będę wyrazem wszystkich, gdy imieniem prezydjum miasta wniosę:

»Wyraża się wspomnianym misjom amerykańskim szczere uznanie za ich wysoce filantropijną działalność w Krakowie i składa się im imieniem społeczeństwa krakowskiego jak najserdeczniejsze podziękowanie«.

Wniosek ten wśród oklasków uchwalono jednogłośnie.

DELEGACJA KLUBÓW W OBRONIE WICEPREZYDENTA SAREGO.

Następnie r. m. Potuczek odczytał następującą deklarację, zapowiedzianą na poprzedniem posiedzeniu:

»Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta przedstawiciel klubu chrześcijańskiej demokracji złożył deklarację, w której protestuje przeciw sprawowaniu zarządu miasta przez p. wiceprezydenta Sarego, jako rzekomo męża zaufania wyłącznie ludności żydowskiej. Imieniem klubów: mieszczańskiego, demokratycznego, konserwatywnego i podgórskiego stwierdzamy, że deklaracja klubu chrześcijańsko-demokratycznego przytacza mylnie słowa wiceprezydenta Sarego, wypowiedziane na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej, jakoby mu nie zależało na opinji klubu chrześcijańsko-demokratycznego i tych kół ludności, które członkowie tego klubu w Radzie miejskiej reprezentują. Natomiast stwierdzamy, że p. wiceprezydent Sare wyraził się, że, pracując od blisko 30 lat dla dobra miasta Krakowa, ma przekonanie, że zjednał sobie we wszystkich warstwach społeczeństwa krakowskiego, a także wśród kół ludności, które klub chrześcijańsko-demokratyczny zastępuje, uznanie i zaufanie tak, jak i ma przekonanie, że ci, których panowie z klubu chrześcijańsko-demokratycznego reprezentują, mają o nim inne zdanie, aniżeli ci panowie.

»Protestujemy przeciw twierdzeniu, jakoby p. wiceprezydent Sare zastępował w zarządzie miasta wyłącznie interesa tylko ludności żydowskiej, natomiast stwierdzamy, że p. wiceprezydent Sare podczas 30-letniej pracy dla dobra miasta złożył niezliczone dowody dbałości i starania o potrzeby całej ludności bez względu na wyznanie, a długoletnią, wydatną pracą oddał olbrzymie usługi miastu. Protestujemy przeciwko uzurpowaniu sobie przez klub chrześcijańsko-demokratyczny prawa wyłącznego zastępywania interesów w Radzie ludności chrześcijańskiej«.

Do delegacji tej przyłączyli się również PPS i r. Schreiber, oświadczając, że uznają »za niedopuszczalne atakowanie członka prezydjum miasta jedynie ze względów wyznaniowych« i potępiają postępowanie chrześcijańskiej demokracji, »jako niezgodne z pojęciami demokracji, oraz prawdziwego chrześcijaństwa«.

Z kolei sekretarz Strasik odczytał szereg interpelacyj, między innemi dr Rosenzweiga w sprawie gospodarki wodociągowej, prócz tego interpelację w sprawie stosunków w elektrowni miejskiej, w sprawie urzędu mieszkaniowego, oraz postępowania organów miejskich w tym urzędzie.

SPRAWA POMNOŻENIA LICZBY WICEPREZYDENTÓW.

Z kolei z porządku dziennego przystąpiono do wniosku komisji administracyjnej w sprawie pomnożenia liczby wiceprezydentów, oraz zniesienia ich liczbowania. Łączy się to ze zmianą szeregu punktów statutu gminnego. Przy wspomnianej zmianie urzędowanie prezydenta (paragraf 42) trwa lat 6, licząc od dnia złożenia przysięgi; nadto wybiera Rada ze swego grona 4 wiceprezydentów, których urząd (paragraf 48) trwa do końca tego trzechlecia, w ciągu którego zostali wybrani. Każda odnowiona Rada wybiera najwyżej czterech wiceprezydentów. Magistrat składa się (paragr. 54) z prezydenta, czterech wiceprezydentów, dyrektora magistratu, radców magistratu, oraz innych urzędników. Prezydenta miasta (par. 85) zastępują wiceprezydenci we wszystkich sprawach, do jego zakresu działania należących, a to w porządku i w sposób przez niego oznaczony.

OBSTRUKCJA RADCÓW SOCJALISTYCZNYCH.

W sprawie powyższego wniosku zabrał głos imieniem chrześcijańskiej demokracji r. Holeksa, występując przeciw pomnożeniu liczby wiceprezydentów, przyczem wskazał, że jeżeli nawet w większych miastach dąży się do zmniejszenia personalu urzędniczego, byłoby dziwnem, aby Kraków starał się zasadzie tej przeciwdziałać, wprowadzając nowego wiceprezydenta, co obciąży budżet miejski o znaczne kwoty.

Z kolei r. m. Bobrowski złożył imieniem klubu PPS deklarację, w której zaznaczył, że Rada miejska w dzisiejszym swoim składzie nie odpowiada istniejącym w mieście stosunkom, nie jest prawdziwą emanacją społeczeństwa, a powołanie radców z Podgórza, oraz z IV. koła bez wyboru mogłoby być uznane jedynie, jako doryweze i częściowe zaspokojenie żądań i praw, wskutek czego nie może być w żadnym razie użyte dla przedłużenia w nieskończoność egzystencji Rady w obecnym składzie. Rada miejska przez uchwalenie nowej ordynacji wyborczej już przed półtora rokiem uznała się za przeżytek, nie odpowiadający potrzebom chwili. Dlatego też PPS na wypadek niezałatwienia sprawy ordynacji wyborczej przez rząd i Sejm w najbliższym czasie, zmuszona będzie dla wywarcia nacisku na rząd i zahamować działalność obecnej Rady, która w rychłym czasie musi być odnowioną przez powszechne wybory.

Następnie r. m. dr Rosenzweig zgłosił wniosek formalny, aby punkt pierwszy porządku dziennego w sprawie zmiany ustawy gminnej przesunięto na koniec posiedzenia.

Wniosek ten jednak odrzucono, wskutek czego radcy socjalistyczni zaczęli wygłaszać mowy obstrukcyjne. R. m. Rosenzweig wystąpił przeciwko pomnożeniu liczby wiceprezydentów, jako zbytecznej. Następnie skrytykował mowca działalność prezydjum i gospodarkę miejską. Wkońcu zapowiedział obstrukcję radców socjalistycznych. Rada miejska musi być rozbita, aby przyszła do rządu nowa Rada, wybrana na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

R. m. Müller rozpoczął długą mowę obstrukcyjną, po której zabierali głos inni radcy socjalistyczni.

Po przeszło trzy godzinnych mowach, r. m. Kosobudzki w porozumieniu z klubami postawił wniosek o odesłanie wniosku w sprawie czwartego wiceprezydenta do komisji statutowej, poczem zabrał głos dr Bobrowski, zaznaczając, że poprzednia obstrukcja była jedynie demonstracją w sprawie żądania reformy gminnej i zgłosił wniosek następujący: »Rada miejska wzywa p. prezydenta, by przedstawił rządowi stan samorządu miejskiego w Krakowie, oraz powiadomił rząd o powstałej w Radzie m. obstrukcji, która zdolną jest załamować pracę Rady miejskiej, oraz, by żądał bezzwłocznego załatwienia przez rząd i Sejm nowej ordynacji wyborczej m. Krakowa«.

Po krótkiej dyskusji wnioski r. m. Kosobudzkiego i dra Bobrowskiego uchwalono.

PODNIESIENIE OPŁAT OD TRUNKÓW, CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH I TARYFA KOMINIARZY.

Wreszcie przystąpiono do wniosku komisji administracyjnej w sprawie podwyższenia opłat miejskich od trunków. Na wniosek r. m. Kluczki podniesiono ceny opłat o 200 procent, wedle których stopa opłaty miejskiej od wódki, dającej się stopniować do 30 stopni, będzie wynosić 24 mk., do 90 stopni 160 mk., win beczkowych 18 mk., flaszkowych 40 mk., piwa zwykłego 4 mk., miodu przy produkcji 480 mk. itd. Uchwała ta wejdzie w życie dopiero po zatwierdzeniu przez rząd.

Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja nad wnioskiem komisji tramwajowej w sprawie podniesienia cen jazdy. Podnoszono rozmaite zarzuty przeciwko postawionemu wnioskowi. Ostatecznie uchwalono, że z dniem 15 grudnia 1920 r. podnosi się cenę jednorazowej jazdy dla dorosłych na 5 mk., dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym na 1 mk. Nadto uchwalono taryfę ulgową, wedle której cena za jednorazową jazdę dla robotników i urzędników wynosi odtąd 1'50 mk., dla innych osób dorosłych, stale w Krakowie zamieszkałych na 3 mk., dla dzieci i uczniów 0'50 mk. Dla ulg powyżej wymienionych obowiązuje przymus legitymacyjny i zakupno biletów z góry. Odnośne legitymacje, do których należy dostarczyć fotografje, tudzież bilety zbiorowe, bloki po 10 względnie 50 biletów, wydawane będą w dyrekcji tramwajowej po wymienionych wyżej cenach ulgowych.

Następnie uchwalono en bloc szereg innych wniosków. Podwyższono więc na prośbę stowarzyszenia przemysłowego kominiarzy taryfę kominiarską o 120 procent, począwszy od 1 października 1920 r., aż do odwołania.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Uchwalono przyjąć od skarbu polskiego pożyczkę, przyznaną w wysokości 3,500.000 mk. na przeprowadzenie robót nawierzchnich w obrębie m. Krakowa, która to pożyczka do 31 grudnia 1925 r. będzie bezprocentową, następnie zaś będzie oprocentowana w stosunku pięć od stu.

Zgodzono się na wniosek komisji drogowo-kanałowej o obowiązku właścicieli domów w Krakowie wybudowania kanałów domowych, połączenia ich z miejskiemi kanałami ulicznemi, oraz o opłatach gminnych za to połączenie.

Przyjęto, że przemysłowcy, trudniący się wyłącznie sprzedażą wody sodowej, ciast i cukierków, mają mieć otwarte swoje sklepy i kioski w dnie powszednie od godz. 8 rano do 1 po południu i od godz. 4 do 7 wieczorem.

Celem pokrycia niedoboru budżetowego do końca r. 1920 w dziale drogowym w wydatkach zwyczajnych, powstałych wskutek znacznego podrożenia kosztów robocizny i materjałów drogowych w ciągu roku 1920, przyznano kredyt dodatkowy w wysokości 2,000.000 mk. dla udotowania niektórych pozycyj w budżecie z r. 1920.

Wreszcie po wyborze do miejskiej komisji dla walki z alkoholizmem r. Oplustila i Schneidra, prez. Federowicz zamknął posiedzenie.

KRONIKA.

Kraków, 8 grudnia.

NASTĘPNY NUMER »N. REFORMY« z powodu dzisiejszego święta Matki Boskiej, ukaże się w piątek rano o zwykłej porze.

Z POWODU ŚMIERCI ŚP. ERNESTA BANDROWSKIEGO nadesłali do Towarzystwa Szkoły Ludowej depesze kondolencyjne. Minister oświaty Rataj, podsekretarz stanu Łopuszański, imieniem departamentu oświaty ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Stein, Stefan Natanson, Dembowski, Marjan Stępowski, Ignacy Stein, Władysław Mazur, imieniem Koła T. S. L. w Horodence Kotychnowski, im. Koła T. S. L. w Bochni Stanisław Koniuszewski, imieniem Koła w Zatorze dr Grzybowski, Witold Czupryński, Polski Związek szkolny w Witkowicach (Morawy) Kapitan Stanisław prezes, imieniem Katolickiego Związku Polek prezesowa Marja hr Wodzicka, sekretarka Z. Heudlowa, Polski Bank przemysłowy, filja w Krakowie, Nauczycielstwo na Morawach, Koło polskiego Związku szkolnego w Morawskiej Ostrawie Woynarowski prezes, Cześnikowski sekretarz, imieniem Macierzy Szkolnej Józef Świeżyński, Józef Stemler, Koło polskiego Związku szkolnego w Marjańskich Górach Cześnikowski, przewodniczący.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: p. L. Ćwikliński: »O przechowanym w zbiorze pism Ksenofontowych traktacie: O dochodach«.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI W SEMIN. NAUCZYCIELSKICH. Ponieważ wielu kandydatów(tek) stanu nauczycielskiego, przygotowujących się prywatnie do egzaminu dojrzałości, nie mogło przystąpić doń w terminie jesiennym bieżącego roku szkolnego, bądźto z powodu zajęcia kraju przez inwazję bolszewicką i wogóle z powodu wypadków wojennych, Rada szkolna krajowa zarządza wyjątkowo w państw. seminarjach nauczycielskich egzamina dojrzałości dla prywatystów (tek) w lutym 1921 r. Podania należycie udokumentowane należy wnosić bezpośrednio do dyrekcji państwowych seminarjów nauczycielskich najpóźniej do 15 grudnia 1920.

KOMENDA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKÓW STRZELECKICH, zmierzając do najszerszego rozkrzewienia wiedzy wojskowej w społeczeństwie, w najbliższym czasie uruchomi bezpłatną, dla wszystkich dostępną bibljotekę i czytelnię, obejmującą dzieła i czasopisma treści wojskowej i dziedzin pokrewnych. Walcząc z trudnościami, wynikającemi z drożyzny książek, niniejszem zwraca się komenda okręgu do wszystkich, komu nie jest obojętne cywilne pogotowie wojenne narodu, z prośbą o pomoc, tj. ofiarowanie, ewent. złożenie w depozyt dzieł i roczników z dziedziny nauk wojskowych, historji, geografji etc. Książki uprasza się nadsyłać pod adresem: Florjańska 53, 1 p.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 7 wieczorem zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Karol Stadtmueller wygłosi referat na temat: »Polskie słownictwo techniczne«.

POŚWIĘCENIE GMACHU SZKOŁY MORSKIEJ. — Prezydjum miasta Krakowa otrzymało zaproszenie na uroczystość poświęcenia gmachu szkoły morskiej w Tczewie i podniesienia bandery w dniu 8 bm. W odpowiedzi wysłano w serdecznych słowach napisaną depeszę gratulacyjną do dyrekcji szkoły morskiej.

Z TOWARZYSTWA OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY. Dnia 27 listopada br. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży pod przewodnictwem wiceprezesa p. Mieczysława Turowicza. Sprawozdanie z działalności T. O. M. wykazało bardzo wydatną pracę towarzystwa, które utrzymuje w Krakowie 3 poradnie dla matek z kuchnią mleczną na przeszło 2000 niemowląt i mały żłóbek dzienny, ma w opiece domowej ponad 3000 sierot, przeważnie sierót wojennych, wysyła co roku tysiące dzieci na kolonje wakacyjne, urządza kursa naukowe, działa w Krakowie i na powiatach. Wydatki T. O. M. są bardzo znaczne, wzrastająca drożyzna pomnaża je zastraszająco, a fundusze towarzystwa są wyczerpane. Trzeba więc obudzić dla celów T. O. M. największe zainteresowanie społeczeństwa, które w interesie własnym powinno dążyć do utrzymania akcji, stanowiącej o zdrowiu fizycznem i moralnem młodego pokolenia, czyli o przyszłości naszego narodu.

Wiceprezydent miasta p. Rolle podniósł konieczność utworzenia w Krakowie osobnego wydziału pań dla ułatwienia opieki nad dziećmi krakowskiemi. Ks. Masny wzywał do zorganizowania wspólnie z gminą miasta Krakowa opieki nad zaniedbaną młodzieżą. P. radca magistratu Banaś poruszył myśl, aby rząd polski przy przeprowadzeniu reformy agrarnej, wydzielił odpowiednie obszary gruntu dla projektowanego zakładu wychowawczego w Polsce. Wykonanie tych uchwał przekazało walne zgromadzenie nowemu zarządowi głównemu T. O. M., do którego weszli: bez wyboru p. Władysław Wolter, prezes krakowskiego Sądu apelacyjnego, ks. prof. dr Zimmerman, delegat ks. biskupa, dr Walerjan Momidłowski, delegat namiestnictwa, dr Leon Kulczyński, delegat Rady szkolnej, wiceprezydent Rolle, delegat prezydjum miasta, dr Bronisław Olearski, przedstawiciel biura opieki zawodowej, prez. Jarosław Stebelski, delegat polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych, oraz wybrani przez walne zgromadzenie: poseł dr Bobrowski, p. Bogdanikówna, p. Bronisław Kijas, p. dr Józef Krzyżanowski, p. dr Henryk Szarski, p. Hipolit Smolecki, p. Mieczysław Szybalski, p. Mieczysław Turowicz, ks. inf. dr Czesław Wądolny i p. Bronisław Winiarz. Zarząd główny ma kooptować jeszcze pięciu członków. Do komisji rewizyjnej wybrano p. dr Tadeusza Smolarskiego i prez. Rudolfa Pelca.

DO KOMITETU RATUNKOWEGO DLA ODŻYWIANIA DZIECI W POLSCE Hoovera w Ameryce wstąpił ksiądz S. Ieiek, znany w Krakowie z powodu agitacji na wiecu w Sokole dla zasilenia skarbu polskiego.

WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIE. Wedle uchwalonej na onegdajszem posiedzeniu Sejmu ustawy, Małopolska podzielona została na cztery województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Do województwa krakowskiego wchodzą następujące powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Grybów, Krosno, Jasło, Kraków, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Oświęcim, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, nadto powiaty spiskie i orawskie.

Województwo lwowskie składać się ma z powiatów: Bóbrka, Brzozów, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Kolbuszowa, Lwów, Łańcut, Mościska, Lisko, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rawa Ruska, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Sokal, Strzyżów, Tarnobrzeg, Zborów i Żółkiew.

Do stanisławowskiego województwa wchodzą powiaty: Bohorodczany, Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Peczeniżyn, Rohatyn, Skole, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Turka, Tłumacz i Żydaczów.

Do tarnopolskiego województwa należą powiaty: Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Husiatyn, Kamionka, Podhajce, Przemyślany, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów.

WANDALIZM. Policji krakowskiej doniesiono, że koło kościoła św. Katarzyny uwija się kilku chłopców, którzy w wandalski sposób rzucając kamieniami, wybijają drogocenne stare witraże kościelne. W ten sposób wybili oni już 7 witraży, powodując nieobliczalną szkodę.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po poł. i wieczór baśń w 5 odsłonach M. Szukiewicza »Noc św. Mikołaja«, którą na premjerze i na wczorajszem przedstawieniu setki małych widzów oklaskiwały z zapałem. Barwne to widowisko powtórzone może być tylko kilka razy. We czwartek 9 bm. »Orlątko« z p. Solarskim w roli tytułowej. Bilety z niedzielnego przedstawienia (z datą 5 bm.) mają ważność na piątek 10 bm.; zaś bilety wtorkowe (z datą 7 bm.) mają ważność na czwartek 9 bm.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Kobieta bez skazy« Zapolskiej po raz 33 daną będzie dzisiaj po południu w obsadzie dawnej z pp. Kozłowską i Łącką na czele. Wieczorem powtórzoną będzie »Twarz i maska«, która również niezwykłą ilość przedstawień osiągnęła na scenie »Bagateli«. Rolę Paola Graziano odegra p. Brydziński.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Dziewczę z Holandji« ukaże się wkrótce na scenie teatru »Nowości« w obsadzie najlepszych sił. W głównych rolach wystąpią pp. L. Rogińska, Czernekówna, Józefowicz, Marjański, Woliński. Dyrekcja teatru chcąc uświetnić premjerę, przystępuje z wielką starannością do jej wystawienia tak pod względem dekoracyjnym, jak i kostjumowym.

CZWARTY »PODWIECZOREK« BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się w czwartek o godz. 4'30 po poł. w kawiarni »Esplanada«. W wykwintnym programie muzycznym wezmą udział: znana śpiewaczka Helena Bigot, artysta-skrzypek Rudolf Hueckel, prof. Bolesław Wallek-Walewski (fortepian) i zespół orkiestralny. Humor wniesie w program p. Stefan Turski całym szeregiem nowych monologów i satyr.

II KONCERT SYMFONICZNY ork. symf. »Związku muzyków« odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 11 przed południem w teatrze im. Słowackiego. Orkiestra złożona z 60 członków odegra pod dyr. Z. Gorzyńskiego utwory R. Wagnera. 1) Polonez; 2) a) »Pieśń konkursowa« Waltera w opracowaniu Wilhelmiego na skrzypce solo (W. Baruch); b) Idylę Siegfrieda; 3) Uwerturę do op. »Tannhauser«; 4) Wstęp do I aktu »Śpiewaków norymberskich«. Z powodu braku materjału nutowego do uwertury »Faust«, drugi punkt ogłoszonego programu został zmieniony.

RÓŻA ETKIN, 16-letnia genjalna pianistka, której żywiołowy talent budzi zdumienie u największych powag muzycznych, wystąpi raz tylko w Krakowie w sobotę dnia 11 grudnia w sali Sokoła.

ZE ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO. II walny zjazd delegatów polskiego Związku narciarskiego odbędzie się w Zakopanem w dniach 27 i 28 grudnia br.

ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY uchwalił na ostatniem posiedzeniu podwyższenie honorarjów o 50 procent za lekcję.

W SPRAWIE ZNALEZIONYCH PRZEDMIOTÓW. Magistrat krakowski ogłasza szereg przedmiotów znalezionych w maju br. Właściciele tych przedmiotów, o ile mogą dowieść swoich praw do nich, mają zgłosić się po ich odbiór do biura wydziału Vb magistratu (II p. drzwi nr 27) w godzinach między 12—1 w południe codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

OLBRZYMIA OBŁAWA ZA SPEKULANTAMI GIEŁDOWYMI. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych organa policyjne łącznie z organami dyrekcji skarbowej oraz funkcjonarjuszami urzędu walki z lichwą przeprowadziły wielką obławę na spekulantów walutowych na czarnej giełdzie przy ul. Dietlowskiej w Krakowie. Przytrzymano około 1000 osób obojga płci, podejrzanych o niedozwolony handel obcemi walutami. Aresztowanych pod silną eskortą odprowadzono do biur policyjnych przy ul. Starowiślnej, gdzie wszystkich poddano ścisłej osobistej rewizji. Dała ona wprost nieoczekiwany wynik, gdyż znaleziono przy aresztowanych bardzo znaczną ilość obcej waluty, papierów wartościowych, oraz złotych i srebrnych monet łącznej wartości przeszło 10.000.000 mk., które naturalnie zakwestjonowano. Dodać należy, że aresztowani w czasie drogi bardzo wiele monet porzucili na ulicę, które eskorta zbierała. Przeciwko spekulantom walutowym wdrożono postępowanie sądowo-karne. Przytrzymano również kilkunastu popisowych, których odstawiono do komendy uzupełniającej. Ze strony władz brało udział w obławie około 250 osób.

ZA OBRAZĘ RZĄDU I PAŃSTWA POLSKIEGO. Policja aresztowała niejakiego Wasyla Wyczaję, lat 50, reemigranta z Ameryki, który w szynku Hellera przy ul. Lubicz wyrażał się ujemnie o rządzie i państwie polskiem.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW WARSZAWSKICH. Na krakowskim dworcu kolejowym aresztowano onegdaj niejakiego Saula Eisenhaendlera, lat 27, z Nowego Miasta, pomocnika sklepowego Jana Piskopskiego, lat 30, z Warszawy, fryzjera, oraz Władysława Grygorjewieckiego, ślusarza również z Warszawy, którzy zaopatrzeni w brzytwy do wycinania kieszeni, uwijali się między podróżnymi, wsiadającymi do pociągów i w ten sposób dopuszczali się kradzieży kieszonkowych.

Z kraju i ze świata.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA. Jak donosi telegram z Warszawy, Naczelnik państwa wyjechał w ubiegłą sobotę do Lidy i Mołodeczna celem udekorowania sztandarów niektórych dywizyj krzyżem »virtuti militari«. W dniu dzisiejszym Naczelnik państwa powraca do Warszawy.

WIELKI POŻAR W WARSZAWIE. Telegram PAT. donosi z Warszawy pod datą 7 bm.: Wczoraj w warsztatach kolejowych w depot parowozowym na stacji gdańskiej z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar. Pożar ten udało się po dwu godzinach zlokalizować. Straty obliczają na kilkadziesiąt miljonów marek. Całe depot i warsztaty z maszynami w gruzach. Parowozy ocalono, jak również skład kooperatyw robotników.

WYSTAWA OBRAZÓW W WARSZAWIE. We wtorek w południe odbyła się w kamienicy Baryczków otwarcie wystawy malarstwa pt. »Tempore belli«. Wystawa zawiera najcenniejsze w Polsce obrazy 17 i 18 wieku, zarówno obcych mistrzów, włoskich, holenderskich, francuskich i angielskich, jak i portrety ze świetnej epoki malarstwa polskiego za Stanisława Augusta.

NOWY POLSKI OKRĘT WOJENNY. Telegram z Gdańska donosi: Do portu tutejszego przybył w ubiegłym tygodniu z Abo w Finlandji polski okręt wojenny, noszący nazwę »Komendant Piłsudski«. Jest to mały okręt, zbudowany z blachy pancernej typu »aviso«. Pojemność okrętu wynosi około 500 ton, uzbrojony jest on w kilka armat i kilka karabinów maszynowych. Załoga na stopie pokojowej wynosi 50 ludzi. Komendantem okrętu jest kapitan Korytowski. Okręt znajduje się obecnie w warsztatach okrętowych w Gdańsku, gdzie odbywają się roboty około zmontowania armat. Okręt ten był budowany w warsztatach finlandzkich na rachunek rosyjski.

ZJAZD POLAKÓW Z AMERYKI. Komitet Polaków z Ameryki organizuje pierwszy zjazd Polaków z Ameryki w dniach 16, 17 i 18 stycznia w Toruniu. Zjazd połączony będzie z uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego pod pierwszy w Polsce obelisk niepodległej Polski. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjazdu przyjmuje dr Zieliński, burmistrz Torunia.

LWÓW, 6 grudnia. (Strajk w warsztatach wojskowych. — Panika w Variete. — Petlurowcy). Strajk robotników cywilnych w warsztatach wojskowych wybuchł dzisiaj na tle walki ekonomicznej. Zastrajkowało około 2.000 robotników, żądając podwyższenia poborów dziennych, wynoszących dotąd u ukwalifikowanego robotnika 150 mk., a u nieukwalifikowanego 100 mk. dziennie, o 100 procent. Nadto żądają strajkujący wypłacenia dodatkowo 50 proc. poborów za październik i 60 procent za listopad, podobnie jak to wypłaciły władze w Warszawie i Krakowie. Jak nas informują, władze wojskowe przeznaczyły do pertraktacji ze strajkującymi specjalnego referenta spraw robotniczych, który na razie przyrzekł podwyżkę 15 procent. Propozycję tę robotnicy odrzucili.

Podczas sobotniego przedstawienia w »Colosseum«, powstała szalona panika wśród publiczności. Panikę spowodował jakiś osobnik, który krzyknął na sali »pali się«. Publiczność rzuciła się do wyjścia. Z zamieszania skorzystali złodzieje. Skradli bowiem kilka futer z garderoby, oraz wśród ścisku z kieszeń widzów kilka portfeli z pieniędzmi.

W dniu wczorajszym można było widzieć na ulicach Lwowa całe gromady Petlurowców. Prawdopodobnie są to rozbitki, którzy w przejeździe przez Lwów do obozów koncentracyjnych, zapragnęli zapewne zwiedzić miasto.

ODSTAWIENIE OFICERÓW UKRAIŃSKICH DO OBOZU JEŃCÓW. Jak donoszą dzienniki lwowskie, dnia 7 bm. na polecenie władz wojskowych przytrzymano we Lwowie kilkudziesięciu oficerów armji ukraińskiej narodnej republiki, którzy chodzili po mieście bez żadnych legitymacyj. Odstawiono ich do obozu jeńców na Jałowcu pod Lwowem.

KRADZIEŻE KOLEJOWE WE LWOWIE. Policja lwowska aresztowała zawieszonego w urzędowaniu rewidenta kolejowego Florjana Nowaka w chwili, gdy niósł do swojego mieszkania sąsiadującego z dworcem towarowym kolejowym, worek ziarnistej kawy, pochodzący z kradzieży z wagonu kolejowego. Aresztowano też przetokowego kolei Jana Winnickiego za kradzież z wagonu skóry wartości 24.000 marek, zakupionej w P. U. Z. A. P. I. E. przez konsum urzędniczy w Dolinie.

DEMONSTRACJA STRAJKUJĄCYCH URZĘDNIKÓW W WIEDNIU. East-Express donosi z Wiednia: Dziś wieczór kilka tysięcy strajkujących urzędników urządziło pochód demonstracyjny przez miasto. W czasie demonstracji obrzucili demonstranci kamienia-

ni automobil francuskiego jenerała Alliera, którego żonę zraniono w oko.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 8 bm. po poł.: »Noc św. Mikołaja«, wieczorem »Noc św. Mikołaja«.
Czwartek, 9 bm.: »Orlątko«.
Piątek, 10 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 11 bm. po poł.: »Noc św. Mikołaja«, wieczorem »Orlątko«.
Niedziela 12 bm. po poł.: »Noc św. Mikołaja«, wieczorem »Wielki człowiek do małych interesów«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Środa, 8 bm. po poł.: »Kobieta bez skazy«, wieczorem »Twarz i maska«.
Czwartek, 9 bm.: »Magdalenki«.
Piątek, 10 bm.: »Magdalenki«.
Sobota, 11 bm.: »Magdalenki«.
Niedziela, 12 bm. po poł. »Moralność pani Dulskiej«, wieczorem »Dobrze skrojony frak«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 9 bm.: »Prymas cyganów«.
Piątek, 10 bm.: »Prymas cyganów«.
Sobota, 11 bm.: »Figlarne żonki«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »O czem dziewczęta marzą«, wieczorem »Prymas cyganów«.

Teatr „Bagatela"

„MAGDALENKI",
krotochwila w 3 aktach L. Lipschuetza.

Na premjerze „Magdalenek" można było dokumentnie przekonać się o różnicy cech krotochwili niemieckiej i francuskiej. W ujęciu tematu, w technice, w sposobie rozwijania akcji i jej tempie przejawia się znamienna różnica rasy umysłowości i temperamentu, będąca jaskrawem przeciwieństwem ducha francuskiego. Francuz żongluje tematem farsy, jak najwytrawniejszy kunsztmistrz, Niemiec, nawet dając satyryczną i ośmieszającą akcję, gloryfikuje militaryzm, służalczość i nepotyzm. Farsa p. Lipschuetza podobno gdzieś w Niemczech szczerze bawiła publiczność drugorzędnych teatrów. Jeżeli tak było istotnie, to źródłem powodzenia była śliskość tematu i podziw dla autora, który miał odwagę motyw podobny obrać sobie za treść teatralnej sztuki.

Bo posłuchajcie. Jakieś udzielne niemieckie książątko prawdopodobnie z nudów zapragnęło zabawić się w filantropa i poleciło swej przyjaciółce hrabinie Sylwji otworzenie schroniska dla upadłych kobiet. Hrabina przystępuje do dzieła, ale rzecz napotyka pewne trudności z powodu braku kandydatek do schroniska. Wytężonym usiłowaniem zarządu udaje się pozyskać trzy pensjonarki, zwerbowane w oryginalnych okolicznościach. Książę zwiedza przytułek, wdaje się w egzamin z nieszczęśliwemi istotami i wykrywa oszustwo. Dalszem jednak następstwem jest przygoda księcia, który podążył za jedną z „magdalenek" do jakiegoś miasteczka, spędził u niej noc, a rano powitany został fanfarą orkiestry, jaką mu gwoli uświetnienia historycznego faktu burmistrz i rada miasteczka Mallwitz zgotowali, przygotowując deputację powitalną dziewic z liljami w ręku.

Jakim sposobem takie płytkie i banalne błazeństwo znalazło się na repertuarze „Bagateli", to pozostanie tajemnicą dyrekcji, nadmienić jednak trzeba, że dotychczasowa, dosyć pomyślnie pociągnięta linja repertuarowa tego teatru, zaczyna się coraz bardziej wykrzywiać — a wartościowe sztuki salonowe, z któremi było „Bagateli" do twarzy, ustępują miejsca farsie zgoła bezwartościowej.

„Magdalenki" grano w kilku rolach bardzo dobrze, ale chwalebnego wysiłku wykonawców szkoda było dla takiego utworu. Pani Gruszczowa kapitalna w roli Małgorzatki, goszczącej księcia, była żywo oklaskiwaną. P. Elsnerówna doskonałą była w roli hrabiny. Najlepszym był żywioł charakterystyczny, reprezentowany przez p. Gorayską w roli ochmistrzyni schroniska, oraz pp. Trzywdara, Wysockiego i Berskiego, którzy stworzyli doskonałe trio małomiasteczkowych dygnitarzy. P. Ziembiński dźwigał z heroizmem rolę księcia, a p. Wojciechowski był typowym junkrem pruskim. Chorego p. Brochowskiego zastąpił w epizodowej roli urzędnika zakładu p. Nowacki, który był zarazem reżyserem farsy. wp.

Z sali koncertowej.

I. Poranek symfoniczny. — Soliści: Ansorge, Catani.

Ostatniemi czasy ożywił się nieco ruch koncertowy. Przyczyniła się do tego niewątpliwie rocznica Beethovenowska. Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Beethovena Związek muzyków polskich wystąpił z uroczystym porankiem symfonicznym w teatrze miejskim im. Słowackiego. W programie była uwertura »Egmont«, 3 symfonja »Eroika« i romans skrzypcowy F-dur z orkiestrą. Porankiem tym zainaugurował Związek cykl koncertów symfonicznych, z których większość poświęcona będzie twórczości Beethovena ze względu na rok jubileuszowy, reszta ma dać możliwie wszechstronny obraz nowoczesnej muzyki symfonicznej pod kierunkiem kilku wybitnych dyrygentów miejscowych i zamiejscowych. Orkiestra przedstawia w swoim obecnym składzie zespół który będzie mógł sprostać odpowiedzialnemu zadaniu: trzeba będzie tylko zwrócić uwagę na zrównoważenie pewnych grup instrumentalnych, na większą jednolitość brzmienia pod względem dynamiki i barwy w obrębie każdej grupy (zwłaszcza skrzypce i altówki). Zapał, z jakim orkiestra Związku pracuje, pozwala rokować najlepsze nadzieje.

Beethovenowi poświęcony był również wieczór, który urządził Konrad Ansorge w sali »Sokoła«. Ansorge — to obok d'Alberta i Lamonda jeden z najlepszych Beethovenistów. Specjalnością jego są adagia Beethovenowskie; niemi działa też najsilniej: przesubtelne piano, wprost eteryczne pogłębia siłę nastroju. Allegro sonatowe, dyszące u Beethovena niemal zawsze namiętnością, traktuje Ansorge chłodno, objektywnie, dbając niemal tylko o kontury formalne. Natomiast z upodobaniem umieszcza on w swoich programach te kompozycje Beethovena, które tak dalece odbiegają od powszechnie znanego typu muzyki Beethovenowskiej, to jest kompozycje, pełne humoru, tak krańcowo różne od jej patetycznego charakteru. Warjacje na temat z »Prometeusza«, zwane też »Eroiką« lub rondo »Die Wut über den verlorenen Groschen« odpychają może niejednego słuchacza swoim barokowym, a chwilami nawet trywjalnym tonem; a jednak Ansorge gra je przepysznie. Gra jego przenika najgłębszy pietyzm dla muzyki Beethovenowskiej: jej duch i styl jest mu najwyższem przykazaniem: stąd w grze jego niema żadnych efektów, lecz surowa, ascetyczna powaga.

Publiczność nasza, znając artystyczną wartość gry Ansorge'a, przybyła tłumnie na koncert. Natomiast niezbyt licznie stawiła się na koncercie młodej wjolinistki (możeby zerwać z tym potwornym wyrazem: »skrzypaczka«!) Catani. Afisz zapowiadał ją, jako »fenomenalną 14-letnią skrzypaczkę«, okazało się, że nie jest wcale fenomenalna, że jest prawdopodobnie starsza i że gra jakby istotnie miała dopiero lat 14. Trzeba przyznać, że ma talent i to niepospolity, że rozporządza bardzo pięknym, śpiewnym, uczuciowym tonem, zwłaszcza w powolnej kantylenie, natomiast ma technikę jeszcze nierozwiniętą i nie wolną od zasadniczych błędów. Mam wrażenie, że zawcześnie kazano jej występować na estradzie, co już się odbiło szkodliwie na jej grze: jest bowiem widoczna już teraz pewna maniera i braki techniczne; a szkoda, gdyż to dziewczę niezwykle uzdolnione pod racjonalnym kierunkiem mogłoby stanąć bardzo wysoko pod względem artystycznym.

Znowu podkreślić należy, że p. Stanisław Lipski wywiązał się świetnie ze swego zadania, jako akompanijator. *Dr Józef Reiss.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— NOWE KSIĄŻKI:

L. Kronenberg: Samouczek pomocniczego języka Esperanto w 10 lekcjach metodą własną. — Kalisz. Nakład i własność księgarni M. Jasińskiego.

Erazm Majewski: Bankructwo pieniądza papierowego i cywilizacji, opartej na wierze w dobro natury ludzkiej. Część druga. Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka. Str. 54. Mkp. 36.

Leonardo Kociemski: Piłsudski Uomo, opera, Carattere.

Helena Witkowska i Ludomir Sawicki: Nauka o Polsce współczesnej. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta. Str. 287.

Wincenty Lutosławski: Wojna wszechświatowa, jej odległe przyczyny i skutki. Lwów. H. Altenberg. Warszawa, E. Wende i Sp.

Dr St. F. Michalski: Walka o Polskę. 1. Sposób rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce. 2. Szkic programu. Warszawa. Wydawnictwo Ultima Thule. Str. 39.

Zyg. Lubertowicz: Taniec paskarski, czyli satyry dzisiejsze. Nowy Targ. Nakład i druk Ign. Borka.

— WYDAWNICTWA M. ARCTA W WARSZAWIE:

Anna Nałkowska: Geografja Polski. Wydanie siódme z 64 rysunkami. Str. 120.

M. Nowakowska: Geografja historyczna Polski. Z rycinami. Warszawa 1920. Str. 134.

Antoni Krasnowolski: Najpospolitsze błędy językowe. Wydanie czwarte. Str. 86.

M. Nowakowska i H. Jaworzyńska: Zbiór opowiadań z dziejów ojczystych. Dla użytku niższych klas szkół średnich i szkół powszechnych. Wyd. trzecie. Str. 154. Mk. 56.

Stanisław Thomas: Zbiór zadań arytmetycznych. Część I. Kurs klasy wstępnej. Część wstępna. Kurs klasy podwstępnej. Wydanie dwunaste. Str. 153 i str. 96. Mk. 33 i 54.

Ferdynand Hoesick. Dole i niedole miłosne. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. Str. 189.

Erazm Majewski: Bankructwo pieniądza papierowego i cywilizacji, opartej na wierze w dobroć natury ludzkiej. Część druga. Warszawa. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka. Mkp. 36.

Czy Polska prosiła Niemców o pomoc?

»Lokal-Anzeiger« z 4 bm. doniósł na miejscu naczelnem:

W tutejszych dyplomatycznych kołach kolportowaną jest wiadomość, że rząd polski zapytywał w Berlinie, jakie stanowisko zajmą Niemcy na wypadek wybuchu wojny rosyjsko-polskiej i **pod jakiemi warunkami państwo byłoby skłonne użyczyć Polakom pomocy przeciw bolszewikom.**

W kwestji tej »Lokal-Anzeiger« czyni od siebie następującą uwagę:

Naszem zdaniem, pogłoska ta w wysokim stopniu wymaga **potwierdzenia**. Albowiem nie możemy uwierzyć, aby polscy mężowie stanu tak dalece nie znali rzeczywistych stosunków i nastrojów w Niemczech, żeby mogli wogóle myśleć o podobnej propozycji. Polska wywołała przez swoje zarówno nierozsądne jak drażniące stanowisko we wszystkich sprawach, gdzie były w grze interesy niemieckie, takie w całych Niemczech rozgoryczenie, że żaden rząd nie odważyłby się tego rodzaju politykę w czyn zamienić.

Jeżeli redakcja »Lokal-Anz.« wyraziła wątpliwość co do autentyczności wiadomości »kolportowanej w berlińskich sferach dyplomatycznych«, to my z tem większą wątpliwością informację tę przyjmujemy. Jest ona zresztą echem pogłosek, do których właśnie w sferach dyplomatycznych najmniej przywiązywano wagi. Przyp. red.

Układy Kowna z Warszawą.

Warszawa, 8 grudnia (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje, że wczoraj wyjechała z Kowna do Warszawy **delegacja Sejmu Litwy kowieńskiej**, złożona z czterech przedstawicieli głównych stronnictw sejmowych. **Delegacja rozpocznie pertraktacje z rządem polskim w sprawie likwidacji sporu litewsko-polskiego.** Po stronie czynników wpływowych Sejmu kowieńskiego objawia się **tendencja takiego rozwiązania sprawy, któreby uczyniło konsultację ludową w Wilnie bezprzedmiotową.**

Bezczelność Niemców w Gdańsku.

Gdańsk, 7 grudnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego dokonano **zaprzysiężenia** prezydenta i członków senatu. — Socjaliści niezawiśli przed tym aktem **opuścili** salę. Podnieść należy, że już w pierwszym dniu funkcjonowania Sejmu i urzędowania senatu, **dopuszczono się afrontu względem Polski i Ligi narodów** przez naruszenie konstytucji i konwencji z Polską, albowiem w tekście przysięgi zamieszczono wyraz **»hanzeatyckie«**, skreślony przez Ligę narodów i Radę ambasadorów. Przysięga opiewa na wolne i »hanzeatyckie« miasto Gdańsk.

W miejsce nadburmistrza Sahma objął jego obowiązki dotychczasowy burmistrz Bail.

Konferencja prasy z przedstawicielami rządu.

Warszawa, 8 grudnia (PAT). Prezydjum Rady ministrów komunikuje:

Konferencja prasowa, zwołana przez prezydenta ministrów na dzień 7 bm., odbyła się wczoraj w południe w sali rady ministrów. — Przeszło 20 pism codziennych wysłało swoich przedstawicieli. Cele konferencji przedstawił **prezydent ministrów**, a po nim przemawiali ministrowie **Daszyński i Sapieha**. Konferencja miała charakter wyłącznie **informacyjny**, dotyczący programowej polityki rządu na najbliższą przyszłość i ścisłego współdziałania czynnika, jakim jest prasa, z polityką państwową.

W krótkiej dyskusji przedstawiciele prasy zwrócili następnie uwagę na konieczność **lepszego informowania prasy o położeniu państwa**, przyczem podniesiono że należałoby umożliwić wzięcie w konferencjach udziału także tej prasie, której trudno byłoby przyjeżdżać na konferencję do stolicy.

Prezydent ministrów przyrzekł, że będzie się starał w miarę możności żądanie to uwzględnić.

Ze strony **przedstawicieli prasy** wyrażono rządowi uznanie za chęć rządu szczegółowego informowania prasy o najważniejszych zadaniach polityki państwowej.

P. prezydent ministrów podziękował w końcowem przemówieniu przedstawicielom prasy za ich trudy. Na najbliższą przyszłość są przewidziane **dalsze konferencje** prasowe z przedstawicielami prasy prowincjonalnej.

Represja koalicji przeciw Grecji.

Paryż, 8 grudnia (PAT). Poseł angielski w Atenach wręczył rządowi notę Anglji, zawiadamiającą o **wstrzymaniu pomocy finansowej dla Grecji. Podobnej noty oczekują od Francji i Włoch.** Leygues wyraził zapatrywanie, że Konstantyn ze względu na stanowisko koalicji i na następstwa grożące Grecji, zaniecha myśli objęcia tronu. Patrjarcha ateński zwrócił się do Konstantyna z prośbą, aby zrezygnował z zamiaru powrócenia na tron.

Anglja popiera Niemców.

Londyn, 8 grudnia (PAT). Konferencja rzeczoznawców gospodarczych odbędzie się dnia 13 bm. w Brukseli. Będzie to pierwszy krok do **ustalenia niemieckiej grupy odszkodowań.** — Dalszym krokiem będzie konferencja w sprawie jeńców. Rząd angielski obstawał przy udziale przedstawicieli niemieckich w obu konferencjach i **przeforsował to żądanie wbrew oporowi francuskiemu.**

Nauen, 8 grudnia (PAT). Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu zawiadomił rząd Rzeszy o zaproszeniu Niemiec przez koalicję na konferencję ekspertów w Brukseli w dniu 13 grudnia, która ma obradować nad kwestją odszkodowania. Koalicja prosi o jak najśpieszniejsze podanie nazwisk pełnomocników. Gabinet Rzeszy będzie obradował we wtorek nad zaproszeniem.

Rokowania rządu angielskiego z sinfeinistami.

Londyn, 8 grudnia (PAT). »Times« podają pogłoskę, że rząd **rozpoczął rokowania z przywódcami sinfeinistów** i dodaje, że jest prawdopodobne, iż Henderson, który obecnie bawi jako przedstawiciel partji robotniczej w Irlandji, **otrzymał tego rodzaju polecenie.**

Waszyngton, 8 grudnia (PAT). Z Londynu donoszą: Rokowania między delegatami rządu a sinfeinistami zostały zastanowione, ma być jednak wyszukana inna droga do porozumienia.

Londyn, 8 grudnia (PAT). Prezydent ministrów oświadczył na interpelację w Izbie gmin, jakie stanowisko zajmie rząd wobec propozycji przywódcy sinfeinistów O'Flanaga, że rząd jest gotów rozpocząć rokowania z każdym, kto jest upoważniony występować w imieniu narodu irlandzkiego i ma na celu położenie kresu okrucieństw w Irlandji.

Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem z Warszawą, nie otrzymaliśmy informacyj od naszego korespondenta.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 7 grudnia 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	700'—
Transakcja		670'—
Bank Hipoteczny	600'—	660'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	725'—	800'—
Transakcja	750'—	763'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	390'—	440'—
Transakcja		420'—
»Polski Glob« Tow. transport.-handl.	1800'—	1900'—
Zieleniewski	4500'—	4800'—
Transakcja	4500'—	4800'—
»Lemiesz« fabryki maszyn rolniczych	5100'—	3600'—
Transakcja		5500'—
»Automotor« fabryka samochodów	1500'—	1700'—
Transakcja		1600'—
»Górka« fabryka cementu	4200'—	4400'—
Transakcja		4300 —
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	3800'—	4000'—
Transakcja	3950'—	3875'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.	8200'—	8500'—
Transakcja	8400'—	8500'—
Polska Nafta	2000'—	2200 —
Transakcja	2130 —	2050' —
Elektrownia w Sierszy	2650'—	2850'—
Transakcja		2850 —
»Cikos« T. A.	2900'—	3100'—
»Fezet« powszech. zakłady budowl.	1100'—	1250'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2800'—	3000'—
Transakcja		2900'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	2100'—	2300'—
Transakcja	2300'—	2250'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki
Dolary St. Zjedn.	550'—	580'—	
Franki francuskie	32'50	33'50	
Marki niemieckie	750'—	800'—	
Korony austrjackie			100'— 110'—
Korony czeskie	650'—	700'—	650'— 700'—
Lei rumuńskie	7'50	8'—	
Liry włoskie	19'—	20'—	

GIEŁDA LWOWSKA z 7 bm.: Ruble carskie 100-tki 390—430, ruble carskie 500-tki 390—430, drobne 280, 300, ruble dumskie 1000: 110—130, transakcje 128, ruble dumskie 250: 80—100, karbowańce 1000: 6—9, grzywny po 500 i wyżej 9—12, franki francuskie 32'50, 33'50, franki szwajcarskie 78—83, funty szterlingi 1840—1940, marki niemieckie 1000: 775—850, 100 tki: 675—750, drobne 625—725, lei rumuńskie 500-tki 830, 880 drobne 730—770, liry włoskie 19—20, korony czeskie 640—700, korony austrjackie 100—110, franki belgijskie 33'50—35'50, korony szwedzkie 100—105, korony duńskie 72—76, korony norweskie 72—76, marki fińskie 750—850 floreny holenderskie 164—172. Dewizy: Londyn 1818—1940, Paryż 32'50—33'50, Zurych 78—83, Praga 685—725, Wiedeń 112—122, transakcje 117, Berlin 851—900, Nowy York wyżej 50: 490—540, Nowy York niżej 50: 480—530, Medjolan 19—20, Bukareszt 850—900, Bruksela 33'50—35'50, Kopenhaga 72—76, Finlandja 7'50—8'50, Holandja 164—172, Szwecja 100—105, Norwegja 72—76.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 7 bm.: Oblig. m. Warszawy 3% 1915-16 wartość kuponu 2.37.6, transakcje 207, żądano 209, poszukiwano 204, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 2.60, transakcje 98'50, żądano 101, poszukiwano 97, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 0.84.8, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 4.12.1, transakcje 178'50—180'25, żądano 182, poszukiwano 177 listy zastawne 4% wartość kuponu 558 5% miasta Warszawy wartość kuponu 1.53.1, transakcje 227'25—227'75, żądano 230, poszukiwano 226, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 1.64.8, transakcje 206, żądano 209, poszukiwano 204, 6% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 2.40.5. Ruble carskie setki 412'50, 500-tki 427'50—412'50—418, ruble dumskie po 1000: 110—99—105, małe 100—95—99.

GIEŁDA POZNAŃSKA z 7 bm.: 3½% listy zastawne poznańskie bez litery 151—152, 3% listy zastawne litera C 151—152, 4% listy zastawne litera D—E 191, 191½ 4% poznańskie listy zastawne nowe 191—191½. Akcje bankowe i przemysłowe: Bank związkowy od 1 do 7 emisji 400, Bank związkowy 8 emisji 390, Bank handlowy 450—455, Kwilecki-Potocki 535, 540, Bank ziemski 140, Patria 755—760, Cegielski 355—360, Centrala skór 365. Notowania nieoficjalne. 4½% listy miasta Poznania 175, Poznański Bank ziemski 240, Barcikowski 300—290, Bławat Polski 260, Hartwig 600—590, Roman Maj 470, Wagon Ostrowo 190—189, Dom konfekcyjny 280, Wisła 370, Papiernia w Bydgoszczy 255, Arsena 430.

KURSA W GDAŃSKU z 7 bm.: Kurs marki polskiej wynosił dziś 12—12½, przekazy na Warszawę 11¼—11 3/8, Dolary notowano 77, funty szterlingi 270.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 7 bm.: Renta majowa 100, austr. renta koronowa 100, renta lutowa 101, węg. renta koronowa 144, losy tureckie 3180, priorytety kolei południowej 1605, Anglobank 1198, Bankverein 1375, Bodenkredit 2550, austr. Zakład kredytowy 1335, Bank depozytowy 989, Laenderbank 883, Merkur 991, Unionbank 969'50, Bank obrotowy 818, Živnostenska 2570, Kolej północna 19.400, lwowsko-czerniowiecka 3550, Koleje austrjackie 5040, Kolej południowa 2443, Alpiny 5370, Berg und Huetten 13.495, Krupp 1348, Poldihuette 4800, Pragereisen 14.200, Rima 3930, Skoda 3282, Zieleniewski 4940, Apollo 7580, Fanto 25.300, Galicyjskie Karpaty 18.700, Galicja 28.030, Schodnica 19.500, Siersza 2850.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 7 bm.: Amsterdam 18.150, Zagrzeb 392'50, Belgrad 1560, Berlin 802, Bruksela 3680, Budapeszt 99'25, Bukareszt 810, Chrystjanja 8275, Kopenhaga 8375, Londyn 2040, Medjolan 2060, Nowy York 603, Paryż 3525, Praga 680'50, Sofja 680, Sztokholm 11.475, Warszawa 98, Zurych 9300, dynary 1565, dolary 601, belgijskie 3660, francuskie 3500, szwajcarskie 9275, holenderskie 18.100, duńskie 8325, norweskie 8250, czeskie korony 692'50, węgierskie korony 103'50, lei 815, lewy 680, włoskie 2040, niemieckie 800, polskie 108'50, funty szterlingi 2040, ruble 328.

GIEŁDA PRASKA z 7 bm.: Berlin 119'75, Warszawa 15'25, marki niemieckie 119'75, marki polskie 12'25.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 7 bm.: Belgijskie 467, funty szterlingi 261'75, francuskie 432, włoskie 260, marki polskie 12'02, korony czeskie 83'90, austrjackie stare 13'70, austrjackie stemplowane 13'20, rumuńskie 105, Amsterdam 2347'75, Bruksela 471'50, Chrystjanja 1053'90, Kopenhaga 1091'40, Sztokholm 1471, Włochy 264'70, Londyn 262'20, Nowy York 75'17, Paryż 442'05, Hiszpanja 961'50, Szwecja 1166'30, Wiedeń 22'47, Praga 84'27½, Budapeszt 14'98.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 7 bm.: Berlin 8'35, Holandja 195'40, Nowy York 644, Londyn 22'29, Paryż 37'80, Medjolan 22'70, Praga 7'25, Budapeszt 1'32½, Zagrzeb 4'40, Bukareszt 8'90, Warszawa 1'10, Wiedeń 1'87½, austrjacka korona stemplowana 1'25.

GIEŁDA PARYSKA z 6 bm.: Londyn 58'17, Nowy York 16'79½, Niemcy 23, Belgja 106, Hiszpanja 217'50, Włochy 59'50, Praga 10'75, Szwajcarja 261'75, Wiedeń 5, Renty francuskie: 3 proc. 56'97, 4 proc. 1917 68'60, 4 proc. 1918 r. 69'25, 5 proc. 85'20, 5 proc. 1920 r. 95'75.

GIEŁDA TOWAROWA. Marsylja, 6 bm.: Ryż 135, groch 150, mączka kartoflana 130. Havre, 5 bm.: Bawełna grudniowa 269, styczniowa 269, lutowa 269. Lyon, 6 bm.: Jedwab soweński 225, włoski 230, syryjski 215, japoński 220, chiński 260, kantoński 185. Nowy York, 6 bm.: Srebro 99'50, Cable trans.-fers. 3.4725. Havre, 6 bm.: Kawa grudniowa 149, styczniowa 148'25, lutowa 146'25. Paryż, 6 bm.: Cukier rozporządzalny 195. Havre, 6 bm.: Koprah 275-280, kawa tonkińska 340, pieprz sajgoński czarny 235, biały 400.

RUCH OKRĘTÓW W PORCIE GDAŃSKIM. (Gdańsk 7 grudnia). W ubiegłym tygodniu przybyły do portu gdańskiego następujące okręty: 1 amerykański, 1 gdański, 8 duńskich, 17 niemieckich, 4 angielskie, 1 estoński, 1 francuski, 1 holenderski, 1 łotewski, 1 norweski, 1 polski, 1 szwedzki. Wyjechały z portu gdańskiego w ubiegłym tygodniu następujące okręty: 1 amerykański, 1 gdański, 2 duńskie, 18 niemieckich, 4 angielskie, 1 estoński, 1 francuski, 1 łotewski, 5 norweskich, 3 szwedzkie. Z tego 14 okrętów wyjechało próżnych, 6 zabrało pasażerów, 4 drzewo, 2 śledzie, 1 ropę, 5 rozmaite towary. W porcie znajduje się obecnie cztery okręty wojenne, mianowicie jeden torpedowiec angielski, jeden francuski, dwie kanonierki polskie.

TELEGRAMY PRASOWE DO FINLANDJI. Począwszy od 1 stycznia 1921 dopuszczane będą w obrocie z Finlandją telegramy prasowe. Opłata od wyrazu wynosi 50 proc. opłaty zwykłej, tj. 8 marek pol.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KOŁOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcji).

†
Z WIŚNIEWSKICH
Marja Cygnarowicz
wdowa po urzędniku państwowym
przeżywszy lat 67, zmarła dnia 5 grudnia 1920 roku.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi we środę, dnia 8 grudnia b. r. o godz. 3 po południu.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we czwartek, dnia 9 b. m., o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja przy ul. Kopernika.

„WAWEL"
TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE

Spółka z ogr. odpow. Spółka z ogr. odpow.

Wiedeń III., Markergasse 30 | Kraków ul. św. Anny 4, telef. 3426 | Lwów ulica Hetmańska 22
Warszawa ulica Żórawia 38 | Trzebinia | Dziedzice Dworzec

Adres dla depesz: „WAWELTRANSPORT" 7162 5 8

Specjalny dział: Transporty kompenzacyjne własnemi pociągami.

Zgubiono
4 b. m. w przechodzie ulicą Szewską, Dunajewskiego do hotelu Krakowskiego, damską czapkę szalskinowa. — Uczciwy znalazca zechce złożyć: Rynek gł. 17, I p. „Górka". 8062 1 3

Józef Konarski
monter, zgubił portfel wraz z „kartą odroczenia". Znalazca zwróci go łaskawie za wynagrodzeniem. „Park lotniczy, Rakowice". 8058

Akademiczka poszukuje umeblowanego pokoju. Wysokość czynszu obojętna. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod „Akademiczka". 8059

Kupię
fortepian dobrej marki, w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny, tylko pisemne: Jadwiga Zaleska, ul. Batorego 1. 8061 1 3

Masła
dobrego, potrzebuję w każdej ilości. Nadsyłać za pobraniem pocztowem. Firma Chrabaszcz, skład wyrobów mięsnych, Kraków, ul. Szczepańska 7. 8035 1 2

Pannę
do praktyki przyjmie fabryczny skład sukna Hojtasz i Wołkowicz, Kraków, ul. Podwale 5. 8042

Lokal przemysłowy
składający się z kilku ubikacyj wraz z urządzeniem i zapasami do wyrobów artyk. spożywczych, jest korzystnie w Krakowie do sprzedania. Potrzebny kapitał milion Mkp. — Zgłoszenia pod „Lokal przemysłowy" poste restante Kraków I, za okazaniem 1 rubla Nr 456. 8043 1 2

Kupię
kolczyki brylantowe w cenie do 40.000 Mk lub pierścionek z brylantami. Zgłoszenia pod S. S. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8046

Dla przyjezdnych ze wsi
odstąpię nieduże, ładne, wygodne, ogrzane pomieszkanie od 15 grudnia do 1 stycznia, ewentualnie 1 pokój na stałe. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod J. K. Bliższe warunki ustnie. 8048

Pokój w Krakowie
odstąpię za pokój w Zakopanem z objadem dla jednej osoby. „Pokój" poste rest. Kraków. 8049

Wiedeńskie figury waskowe
do dekoracji i okien wystawowych



do wyrobów krawieckich, konfekcji, bielizny i modnych futer, gorsetów i sukien, dla fryzjerów i handli kapeluszy.

Biusty do przymierzania dla krawiectwa i dekoracji, modne i pierwszorzędne.

J. Gottwald !! Wiedeń !!
VI., Gumpendorferstr. 55. Telefon 15-88.
Cennik zadarmo opłacony. Potrzebni zastępcy.
7913 1 3

Gruntowną naprawę
maszyn do pisania
uskutecznia najstarsza w Małopolsce pracownia mechaniczna
W. Keyha, ul. Florjańska 3. 7986 3 10

Słuchacz filozofji
(chemik, stenografujący i piszący na maszynie, jakoteż obeznany z korespondencją handlową, poszukuje zajęcia w przedsiębiorstwie handlowem, najchętniej mającem związek z chemikaljami. — Zgłoszenia pod „Stenograf" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 7880

Pianino
nowe lub mało używane, kupimy natychmiast. Zgłoszenia wraz z podaniem marki i ceny pod „Pianino" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 8000 3 3

Skradziono
garderobę damską, jakoto: płaszcz perski z kołnierzem skunkowym, materjalny i pluszowy z kołnierzem seiskinowym, 6 par bucików, sukni i t. p. Kradzieży tej dokonała służąca, wysoka, blondyna. — Za przytrzymanie sprawczyni tejże kradzieży przyrzeka się 10.000 Mkp. Zgłoszenia przyjmuje dozorczyni domu, przy ul. Dietlowskiej 27. 7995 3 3

DOM HANDLOWY
JÓZEF RAPACKI I S-KA
WARSZAWA, UL. HOŻA 40, TELEFON 155-14.

Przyjmujemy przedstawicielstwa fabryk, kopalń i poważnych firm.

Zaopatrujemy w artykuły żywnościowe instytucje wojskowe, państwowe i kooperatywy. 8056

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
BIAŁOBORSKI KNOPIŃSKI
SPÓŁKA Z OGR. ODP. LWÓW, UL. LEGJONÓW 1

otwiera z dniem 1 stycznia 1921 r.

FILJĘ w GDAŃSKU
Brandgasse 20 (dom własny).

Biuro miejskie (adres dla listów): Langgasse 61.

Import — Eksport — Aprowizacja.

Własne magazyny. 8002

Adres telegraf.: „Białoborski Gdańsk".

Instytucja finansowa w Krakowie poszukuje samodzielnego 8004 3 3
buchaltera saldakontysty
oraz **siły pomocniczej buchalteryjnej** z praktyką bankową. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **M. B. 1886.**

Rutynowanego buchaltera (kę)
poszukuje Związek gospodarczy. — Zgłoszenia pod adresem: Związek gosp., ul. Meiselsa 20. 7992 3 8

Małą
maszynę do pisania „Erika", prawie nową, sprzeda W. Keyha, ul. Florjańska 3. 7987 2 2

Nauczyciela (ki)
żyd., ze znajomością języków do edukacji 3 dzieci z wyższego gimnazjum klasycznego poszukuje się pod dobremi warunkami. — Zgłoszenia pod „Słuchaczka filozofji" poste restante **Tymbark.** 7996 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 7620 17 20

Co to jest PURUS?
7890 2 2

Na Gwiazdkę o 30% taniej
poleca w wielkim wyborze 8052 1 5
LISY KRZYŻOWE I BRONZOWE, żakiety astrachanowe, futra i t. p. wyroby
— Skład futer i pracownia kuśnierska —
Paweł Halpern, Kraków, ul. Grodzka 42.

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia zdolnej (go)
korespondentki polsko-niemieckiej
(korespondenta) 8057 1 2

piszącej (go) biegle na maszynie, ze znajomością stenografji. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem warunków należy przesyłać pod adresem: **„Impex"**, Spółka z ogr. por. **w Bielsku.**

Kasjera rutynowanego
tylko z praktyką bankową przyjmie
Ziemski Bank Kredytowy
Kraków, ul. Szczepańska 1. 8017 2 2

Biegłej stenotypistki
polsko-niemieckiej 8034 1 2
poszukuje
Austro-Daimler, Akc. Tow. motorowe
Główne biuro sprzedaży
Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

Zarząd
kopalni soli potasowych
w Kałuszu
poszukuje:

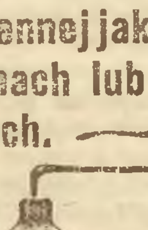
2 sztygarów,
3 maszynistów,
2 palaczy,
1 werkmistrza,
1 elektromontera.

Reflektuje się jedynie na siły pierwszorzędne, ukwalifikowane, z egzaminami i praktyką.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw prosimy przesyłać do Zarządu kopalni w Kałuszu.

Warunki płacy i wynagrodzenie w naturze podamy zgłaszającym się po otrzymaniu ofert. 8023 2 6

Tutki i bibułki do papierosów najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach.



PROMIEŃ
5% na dochód Tow. Szkoły Ludowej

Fabryka: Lwów, ul. Sakramentek 16. 7836 4 8

TOWARZYSTWO NAFTOWE
poszukuje dla centralnego biura w Warszawie samodzielnego i rutynowanego
KORESPONDENTA
z językiem polskim i dobrym niemieckim. — Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć zgłoszenie z podaniem warunków pod: **„Towarzystwo naftowe"** — Warszawa, poczta główna, skrzynka pocztowa 57. 8047

Poszukuje się
KASJERA
do większych zakładów przemysłowych w Krakowie-Podgórzu. Pierwszeństwo mają emeryci i inwalidzi z praktyką kasową. — Zgłoszenia pod **„Kasjer"** do Biura „Prasa", Kraków, ulica Karmelicka 16. 7949 3 3

SOLALI
PAPIER CYGARETOWY TUTKI CYGARETOWE 7976 2 0

Poszukujemy zaraz
doświadczonych rewizorów
do książkowości rolniczej, komunalnej i kupieckiej. **Warunki dogodne, stanowiska stałe.**
Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i podaniem referencyj przyjmuje **„Powiernik"**, Tow. akc. rew. pow., Poznań, ulica Seweryna Mielżyńskiego 1. 8003 2 2

Jest do objęcia zaraz posada
buchaltera i korespondenta
w większem przedsiębiorstwie fabrycznem w Krakowie-Podgórzu.
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy składać pod **„Pierwszorzędna siła"** do Biura „Prasa", Kraków, ulica Karmelicka 16. 7953 3 3

Prawnik ukończony
z wykształceniem kupieckim, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej komercjalnej. Zgłoszenia pod „Prawnik" do Biura ogłoszeń „Promień", ul. Garbarska 20. 8019

Okazyjnie do sprzedania
garnitur klubowy, garnitur salonowy, otomany kryte materją, kredens pokojowy. Opacki, ul. Kopernika 24. 8024 2 2

Prawnik
z praktyką sądową lub notarjalną znajdzie zaraz **posadę stałą** w kancelarji notarjalnej na Śląsku Cieszyńskim. Pensjonowani sędziowie w sile wieku mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Bank rolniczy w Cieszynie. 8041 2 3

Fortepian
krótki, dobry, do sprzedania. Dębniki, ul. Szwedzka 12. 8005 2 2

„Filipina"
Zakład krawiectwa damskiego
na sezon jesienny i zimowy wykonuje starannie i solidnie kostjumy, płaszcze, suknie spacerowe i futra, po cenach nader przystępnych. — **Podgórze, ul. Długosza 2, I p.** 7613 2 2

Zakład tapicersko-dekoracyjny
Franciszka Wojtyłko
w Krakowie, ul. św. Anny 2
przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoto: portjery, firanki, meble i materace; wykonuje nowe, przerabia stare, tak w miejscu, jak i na prowincji. Robota solidna na czas umówiony, ceny umiarkowane. Poleca się łaskawym względom P. T. 8020 2 3
Franciszek Wojtyłko.

Naprawy
maszyn do szycia
przyjmuje 5266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legjonisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

Najnowszy wynalazek.
Farba, natychmiastowe i stałe oczernienie brwi i rzęs. 6060
Polecam paniom parówkę i masaż twarzy, jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery.
Zakład kosmetyczny Franc. Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3.

Większe ilości (wagony)
jałowczaku
zakupi natychmiast gorzelnia przemysłowa. 7950 2 3

Zgłoszenia pod **„Jałowczak"** do Biura »Prasa«, Kraków, ulica Karmelicka 16.

Podarki na Gwiazdkę!
Największy wybór przepięknych rzeczy do codziennego użytku i luksusowych.

Portfele, torebki, teczki skórzane, fajki (Bryjery), cygarniczki, bursztynowe i zwykłe, albumy, bronzy, porcelanę i szkło, wyroby srebrne, łańcuszki, medaliki, broszki oraz wyroby z prawdziwego double i t. p. — poleca

Składnica pamiątek z Krakowa i galanterji
w Krakowie, ul. Karmelicka 6, obok „Bagateli".

Wcześniejsze zakupno ułatwia wybór. 7717 2 3

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
Skład futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ulica Szewska 12. 7542 7 20

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO
POD FIRMĄ **KAMIL SÜSSEL**
KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 23
wykonuje na sezon zimowy starannie i solidnie
kostjumy, płaszcze, futra, świtki i suknie spacerowe
po cenach nader przystępnych.
Dla P. T. przejezdnych wykończa się w 24 godzinach.
7828 2 6

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35
we własnym domu.

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

W. P. M. Freilich we Lwowie.

Cierpiąc zwyż 19 lat na przepuklinę, zmuszony byłem bez przerwy nosić suspenzorja, atoli boleści ani na chwilę nie ustępowały, tak dalece, że w takim stanie do żyjących ludzi zaliczony być nie mogłem.

Z polecenia lekarzy i chirurgów z Krakowa, Wiednia, Budapesztu, Pragi i Drezna używałem rozmaitych eleganckich bandaży, jednakże pożądanej ulgi w cierpieniach nie doznawałem.

Dopiero po użyciu Pańskiego bandażu uczułem takie polepszenie, jak gdybym nigdy na przepuklinę nie cierpiał i od tego czasu zupełnie wyleczony zostałem.

Przyjm Pan przeto moje serdeczne podziękowanie za umiejętne i tanie przystosowanie bandaża Pańskiego systemu, który cierpiącym jak najgoręcej polecać będę.

Jan Niewiadomski,
właściciel piekarni i dyrektor Kasy Oszczędności w Drohobyczu.
7966